

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew udał się dziś z wizytą do USA

MOSKWA
Sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew udał się dziś rano do Waszyngtonu w związku z rozpoczynającymi się w poniedziałek radziecko-amerykańskimi rozmowami na najwyższym szczeblu. L. Breżniew przybędzie do stolicy USA dziś wieczorem.

MOSKWA
Dzisiejsza „Prawda” stwierdza, że wizyta Leonida Breżniewa w USA, która będzie miała roboczy charakter o szczególnym znaczeniu, posłuży dalszemu rozwojowi i umocnieniu stosunków radziecko-amerykańskich.

WASZYNGTON
Doradca prezydenta USA d/s bezpieczeństwa narodowego — Henry Kissinger, wystąpił w Waszyngtonie na konferencji prasowej w związku z wizytą Leonida Breżniewa w Stanach Zjednoczonych. Spotkanie, które odbędzie się w przyszłym tygodniu — oświadczył Kissinger — było starannie przygotowywane od przeszło roku. W ogólnych zarysach zmierza ono w kierunku, jaki został ustalony podczas spotkania na szczycie w Moskwie w maju 1972 roku. Obecne spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR z prezydentem Nixonem da okazję do próby wyjaśnienia, jakie dalsze postępy można osiągnąć nie tylko w kwestii uniknięcia wojny, lecz także w sprawie utworzenia systemu międzynarodowego, w którym

obawa przed wojną zaczęłaby odgrywać coraz mniejszą rolę.

Na „fiacie 125p” po rekord świata

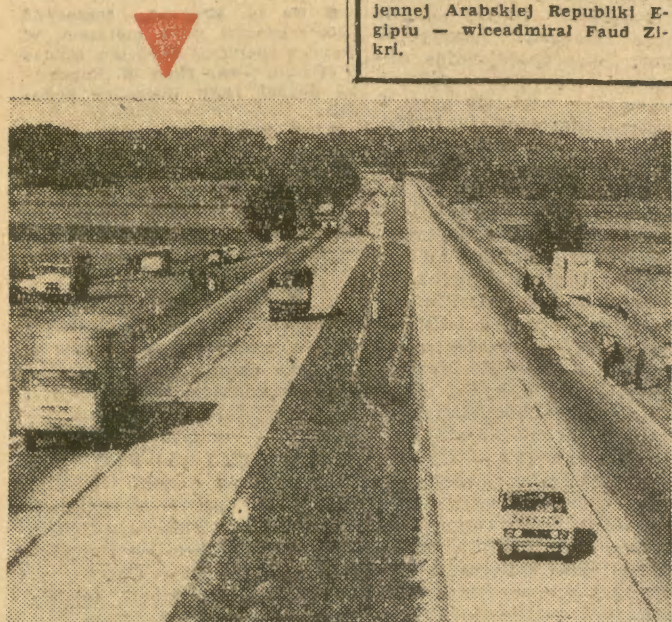
15 bm. ekipa czołowych polskich kierowców w składzie: A. Aromiński, J. Dobrzański, A. Jaroszewicz, R. Mucha, R. Nowicki, M. Varisella i S. Zasada wystartowała na samochodzie „polski fiat 125p” w trudnej próbie ustanowienia rekordu świata szybkości samochodów na dystansie 25.000 km.

Wylączony z ruchu 35-kilometryrowy odcinek autostrady pomiędzy Wrocławiem a Legnicą, został specjalnie oznakowany. Przez ponad 200 godzin trwania próby, dokładny czas przejazdu rejestrowany będzie na chronometrach sędziowskich.

Aby pobić rekord szybkości tej klasy „polski fiat 125p” (dotychczasowy rekord szybkości należy do samochodu marki „simca-aronde” i wynosi 117,6 km na godzinę, musi jechać z przeciętną szybkością (wliczając w to postoje na tankowanie paliwa, usługi serwisowe, naprawy itd.), co najmniej 119 km na godzinę. Praktycznie szybkość na trasie musi wynosić ok. 150 km na godzinę.

„Polski fiat 125p”, na którym przez najbliższe dni jeździć będą nasi kierowcy, jest samochodem wersji eksportowej (1500 ccm) o mocy silnika 85 KM. Samochód jeździ na oponach radialnych typu „Stomil-Rekord”.

Każdy kierowca, zgodnie z regulaminem, może bez przerwy prowadzić samochód tylko przez 4 godziny, a w ciągu doby — przez 14 godzin.



Cena 1 zł

A

echo

KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 141 (8628)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 16, niedziela 17 czerwca 1973 r.



Z Huty im. Lenina jadą już kolosy-belki na budowę podziemnego przejścia na skrzyżowaniu pod Dworcem Gł.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęła się kolejna wielka operacja mająca na celu przetransportowanie wyprodukowanych w Hucie im. Lenina potężnych (o wadze 20 ton i 20 m długości) stalowych belek mostowych dla budowy przejścia podziemnego na skrzyżowaniu pod Dworcem Gł. O rozmiarach dostaw niech świadczy to, że belki zalegają w HIL hale równe pod względem powierzchni stadiowemu „Wisły”.

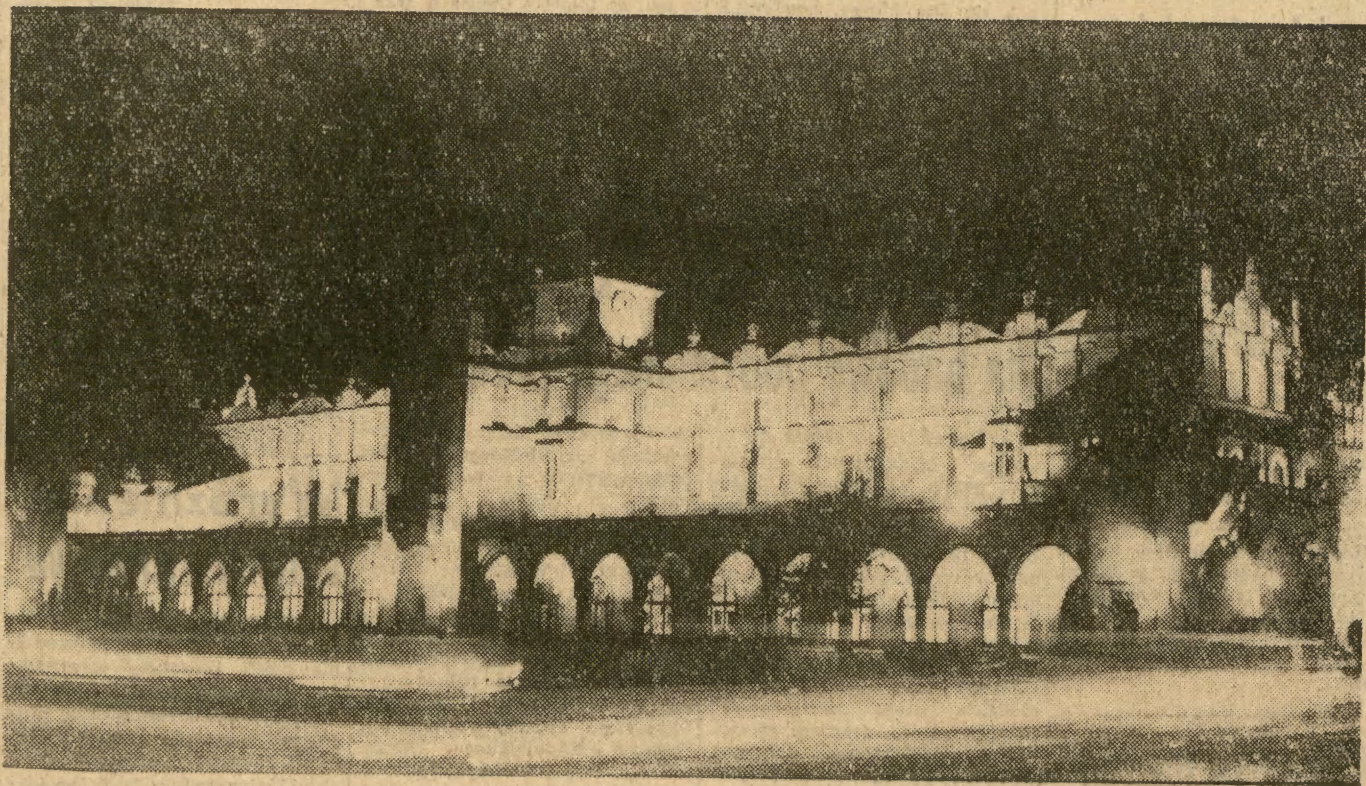
Od dłuższego czasu trwały debaty nad sposobem przewozu tych kolosów. Nie

chciało się tego podjąć żadne z przedsiębiorstw transportowych naszego regionu. W tej arcytrudnej operacji zadeklarowały pomoc: „Instal” Kraków i DOKP Kraków.

I oto pierwsza kawalkada specjalnych wagonów kolejowych ruszyła z pierwszymi sześcioma belkami z HIL w kierunku boczny przy ul. Pawiej. Tu skompletowano już kompleks najcięższych dźwigów hydraulicznych, udostępnionych przez krakowski „Mostostal”. Operatorzy — „mostostalowcy” podjęli przeładunek na zaimprovizowany do tego celu zestaw pojazdów ciężarowych. Autorem tej improwizacji jest kier. bazy transportu „Instal” inż. Paślowski. Trzeba bowiem powiedzieć, że możliwości wozów ciężarowych, którymi dysponują przedsiębiorstwa, ograniczone są do przewozu elementów do 8 ton i znacznie krótszych. Drugi zestaw pojazdów, który przyjdzie tu w sukurs, kompletują dyrektorzy „Transbudu” Żmuda i Rozmus. Aby nie zakłócać ruchu drogowego, karawany

(Dokończenie na str. 2)

Dziś inauguracja Dni Krakowa



Fot. J. RUBIS

RZĄD CSRS zaaprobował 15 bm. projekt układu o wzajemnych stosunkach między Czeską Republiką Socjalistyczną a Niemiecką Republiką Federalną. Przewiduje się, że układ będzie parafowany w Bonn 20 czerwca br. i podpisany w Pradze przez szefów rządów obu państw.

RADA Bezpieczeństwa ONZ powzięła decyzję w sprawie przedłużenia pobytu sił zbrojnych ONZ na Cyprze do 15 grudnia br.

PREMIER Indii — p. Indira Gandhi przybyła do Jugostawii z wizytą oficjalną.

Ze świata

OBSERWATOR NRF przy ONZ — dr W. Gehlhoff przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ — K. Waldheimowi wniosek o przyjęcie NRF do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

GODZINIE policyjną wprowadzono w dzielnicach Starego Delhi po starciach między Hinduami a muzułmanami i podpaleniu przez tłum przeszło 100 sklepów.

W ZSRR wystrzelono na orbitę okołozemską sztuczny satelitę naszej planety z serii „Kosmos” z numerem 573.

W DRUGIEJ połowie czerwca br. przybędzie z wizytą do ZSRR dowódca marynarki wojennej Arabskiej Republiki Egipci — wiceadmirał Faud Zikri.

Z Krakowa do Berlina wyruszy 15 autokarów wioząc 800-osobową polską delegację na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

„Wyjazd” — takim kryptonimem opatrzona została operacja wyjazdu na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie (28 lipca — 5 sierpnia br.), liczącej ok. 800 osób, delegacji polskiej.

Ostatnim etapem przygotowań do Festiwalu w Berlinie będzie Złoty Młodych Przewodników Pracy i Nauki w Krakowie.

Obradują działkowicze

Delegaci ponad 400-tysięcznej rzeszy działkowiczów z całego kraju rozpoczynają dziś w Warszawie dwudniowe obrady.

Radzić oni będą nad tym, jak wygospodarować nowe tereny pod ogrody działkowe oraz jak je najlepiej wykorzystać dla celów rekreacji w mieście.

Czy pamiętasz o „GIELDZIE CRACOVIANÓW”?

Przypominamy, iż 21 czerwca (czwartek) o godz. 10 na pl. Wolnica wszyscy Czytelnicy „Echa” biorą udział w gieldzie różnorodnych staroci i przedmiotów artystycznych (obrazów, rzeźb, lamp, lichtarzy, mebli) oraz książek, znaczków, kartek pocztowych, medali, figurek, wydawnictw o kolekcjonerskich itp. eksponatów związanych z Krakowem.

Imprezę organizuje „Echo Krakowa” wspólnie z Estradą Krakowską, Muzeum Historycznym m. Krakowa i PP „Targowiskami”. O warunkach sprzedaży na gieldzie, poinformujemy Czytelników w następnym numerze. (Ja)

Operacja „Wyjazd” rozpocznie się 26 lipca w Krakowie, gdzie przedtem — przez 11 dni — trwał będzie ostatnie zgrupowanie przedfestiwalowe. Z Krakowa do Berlina wyruszy 15 autokarów. 26 lipca wieczorem, autokary dotrą do dwóch miejscowości: Rudna (woj. poznańskie) oraz Łagów (woj. zielonogórskie), gdzie zlokalizowane są tradycyjne letnie obozy młodzieży ZMS-owskiej. Następnego dnia wyjazd już do Berlina. Przedtem jeszcze na granicy Polski i NRD do naszej delegacji dołączy grupa artystów oraz młodzi sportowcy. Tamże odbędzie się ostatnie pożegnanie naszych delegatów na festiwal.

W X Światowym Festiwalu uczestniczyć ma młodzież z przeszło 100 krajów ze wszystkich kontynentów.

Nasi młodzi delegaci na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie będą ubrani elegancko i praktycznie. Dla dziewcząt-delegatek szyją stroje Zakłady Odzieżowe „Corra” w Warszawie, a dla mężczyzn — Zakłady „Vistula” w Krakowie. Ubrania szyte są z najnowszej szlagieru na naszym

Mina w rybackiej sieci

LONDYN
Przerwano wczoraj komunikację promową między Boulogne a Folkestone w Kanale La Manche, ponieważ specjalist brytyjskiej marynarki wojennej musiał unieszkodliwić minę z czasów II wojny światowej. Utkwiła ona w sieci rybackiej.

rynku odzieżowym — polskiego bistoru. Nasza ekipa ubrana będzie w stroje koloru granatowego. Stroje uzupełnione zostaną koszulami, produkowanymi przez łódzką „Wólczańkę”.

Symposium naukowe w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczęło się Ogólnopolskie Symposium Naukowe Gastroenterologii Eksperymentalnej, w którym bierze udział 150 przedstawicieli wszystkich ośrodków naukowych w Polsce.

Zasadniczą troską uczonych z tej dziedziny wiedzy medycznej jest znalezienie sposobu na zwalczanie wrzodów żołądka — choroby, która zalicza się w ostatnich latach do chorób społecznych.

Symposium stoi pod znakiem dwóch jubileuszy: 55 rocznicy odkrycia roli histaminy w wydzielaniu żołądkowym — przez światowej sławy uczonego polskiego — Leona Popielskiego oraz 60-lecia pracy naukowej nestora polskiej gastroenterologii — prof. dr Jerzego Kaulbersa, któremu na sympozjum zgotowano serdeczną owację.

Z dalekopisu...

W tydzień po urodzeniu, szwajcarskie pięcioraczki czują się dobrze. Również stan zdrowia ich matki — 32-letniej Bruny Steingruber jest dobry. Trzy dziewczynki i dwóch chłopców są pod stałą opieką lekarską.

Dwukrotnie uratowana w ciągu dwóch godzin pewna zniechęcona życiem 16-letnia mieszkanka Lyonu, popełniła samobójstwo za trzecim razem, rzucając się w głębokie nurty Saony.

10 rocznica lotu „kosmicznej jedynaczki”

16 czerwca 1963 r. o godz. 12.30 czasu moskiewskiego wystartował z „Bajkonuru” statek „Wostok-6” — pojazd kosmiczny, po raz pierwszy w dziejach cywilizacji pilotowany przez kobietę — 26-letnią Walentinę Tierszskową. Jednocześnie po orbicie krążył wystrzelony dwa dni wcześniej „Wostok-5” Walego Bykowskiego. Obydwie statki utrzymywały ze sobą oraz z Ziemią ścisłą łączność.

Za swój wyczyn Tierszskowa otrzymała tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Już po sukcesie kosmicznym, Walentyna ukończyła z wyróżnieniem studia w Wojskowej Lotniczej Akademii Inżynierskiej im. Żukowskiego. Dzisiaj rozwija działalność nie tylko w obranej specjalności, ale także na polu społecznym — jako przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich. Walentyna Nikołajewa-Tierszskowa gościła w wielu krajach, m. in. w Polsce.

Walentyna Tierszskowa przebywała w Kosmosie 70 godzin 42 minuty. Pilotowana przez nią „Wostok-6” dokonał 48 obrotów wokół naszego globu. Jest to rekord, którego nikt jej jeszcze nie odebrał, bowiem jak dotąd jest ona „kosmiczną jedynaczką”.

Sesja Rady NATO zakończona

KOPENHAGA
Zakończyła się tu sesja Rady NATO.

W komunikacie ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich NATO wyraził aprobatę dla ustalonego terminu rozpoczęcia pierwszej fazy Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach, w dniu 3 lipca br.

Równocześnie Rada NATO ponownie potwierdziła w swym komunikacie zasady i cele sojuszu atlantyckiego, ustalone 25 lat temu.

W DNIACH od 13 do 15 bm. przebywał w naszym kraju — na zaproszenie KC PZPR — sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Oldrich Szvestka. 15 bm. O. Szvestka przyjeżdżał przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — J. Szydłaka.

15 bm. min. obrony narodowej gen. broni W. Jaruzelski spotkał się z członkami Prezydium ZG Ligi Obrony Kraju i prezesami zarządów wojewódzkich tej organizacji.

KRAJOWYMI „Młodymi Mistrzami Płonów” — najlepszymi z najlepszych spośród 34

Z kraju

tys. dziewcząt i chłopców z indywidualnych gospodarstw rolnych zostali: Regina Frelke ze wsi Mała Cerkwie w woj. bydgoskim i Eugeniusz Niemczewski z Kalinowa w woj. białostockim.

PRYZNANE zostały doroczne nagrody ZG ZSMW i ZG SDP dla dziennikarzy, podejmujących problemy pracy i życia wiejskiej młodzieży. Nagrodę II stopnia otrzymał m. in. Jerzy Skrobot z Polskiego Radia w Krakowie.

BUDOWNICZOWIE reaktora „Maria” powstającego w Świerku koło Warszawy podjęli zobowiązania przyspieszenia budowy tego urządzenia. Reaktor ma być przekazany do rozruchu technologicznego 22 lipca 1974 r. tj. o 9 miesięcy wcześniej niż planowano.

Spotkania P. Jaroszewicza z radzieckimi gośćmi

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przebywającego w naszym kraju ministra floty morskiej ZSRR — Timofieja Guzenko. W rozmowie, w której uczestniczył minister żegluga Jerzy Szopa, stwierdzono z zadowoleniem pomyślny rozwój współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim we wszystkich dziedzinach: transportu morskiego.

W spotkaniu, które odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze, uczestniczył ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz.

W związku z odbywającymi się w Warszawie rozmowami przedstawicieli centralnych organów planowania PRL i ZSRR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przewodniczącą delegacji radzieckiej, zastępcę przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s planowania — Wiktorę Lebidiewa oraz towarzyszące mu osoby. W trakcie rozmowy, omówiono węzłowe problemy i perspektywy dalszego pogłębienia współpracy.

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z ludźmi morza

15 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, przyjęli grupę pracowników naszej gospodarki morskiej. W spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kaim i ministrowie: żegluga — Jerzy Szopa oraz przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak.

Na spotkaniu, które odbyło się z okazji zbliżających się Dni Morza, mówiono o dotychczasowym dorobku i zadaniach wszystkich działów gospodarki morskiej.

Edward Gierek, składając na ręce delegacji najlepsze życzenia wszystkim pracownikom gospodarki morskiej z okazji zbliżających się Dni Morza, podkreślił, że w tej dziedzinie w ciągu minionych 2,5 roku zasły duże zmiany na lepsze. Pracownicy morza i przemysłu okrętowego przyczyniają się konkretnymi osiągnięciami do przyspieszania tempa rozwoju całej gospodarki, a tym samym do umacniania pozycji Polski na świecie.

E. Gierek przyjął wiceministra S. Trepczyńskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 15 bm. wiceministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Trepczyńskiego, który złożył ostatnio oficjalne wizyty w Wenezueli, Meksyku, Ekwadorze, Peru, Chile i Brazylii, zaproszony przez rządy tych krajów w charakterze przewodniczącego XXVII Sesji ONZ i przedstawiciela rządu PRL.

Stanisław Trepczyński złożył sprawozdanie I sekretarzowi KC PZPR z rozmów przeprowadzonych z prezydentami wszystkich tych republik, ministrami spraw zagranicznych i innymi osobistościami, w szczególności na temat możliwości dalszego korzystnego rozwoju stosunków dwustronnych i współpracy gospodarczej z Polską.

Wręczenie nagród Sekretarza Naukowego PAN

15 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dorocznych nagród Sekretarza Naukowego PAN. Przyznano je za wyróżniające się rezultaty badań poznawczych i praktycznych, osiągnięte w minionym roku przez zespoły reprezentujące środowiska naukowe akademii, szkół wyższych i resortów gospodarczych. Nagrodzono 85 prac, głównie zespołowych.

Nagrody wręczył sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kacmarek, gratulacje złożył nagrodzonym prezes PAN — prof. Włodzimierz Trzebiatowski.

szek Kaim i ministrowie: żegluga — Jerzy Szopa oraz przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak.

Na spotkaniu, które odbyło się z okazji zbliżających się Dni Morza, mówiono o dotychczasowym dorobku i zadaniach wszystkich działów gospodarki morskiej.

Edward Gierek, składając na ręce delegacji najlepsze życzenia wszystkim pracownikom gospodarki morskiej z okazji zbliżających się Dni Morza, podkreślił, że w tej dziedzinie w ciągu minionych 2,5 roku zasły duże zmiany na lepsze. Pracownicy morza i przemysłu okrętowego przyczyniają się konkretnymi osiągnięciami do przyspieszania tempa rozwoju całej gospodarki, a tym samym do umacniania pozycji Polski na świecie.

Z Huty im. Lenina na budowę podziemnego przejścia

(Dokończenie ze str. 1) wózów ciężarowych kursowanych mają od bocznic kolejowej na plac budowy co noc aż do 15 lipca. Trzeba bowiem przewieźć tym sposobem również potężne elementy wyprodukowane także w bazie „Instalu” w Płaszowie. Niezależnie od tej operacji — jutro 17 bm. kolejna akcja na skrzyżowaniu. Czwarta to już niedziela, którą „bartoszowcy” poświęcą tutaj naszemu miastu i nam. Tym razem dokonają głębokich wykopów i podkopów torów tramwajowych dla ułożenia w nich ochronnych, stalowych rur wodociągowych. Gdyby robić to tak, jak się gdzie indziej praktykuje, trzeba byłoby zamknąć ruch na dłuższy okres. Żołnierze wykonają także przekopy kontrolne

Co słysząc?...

34-letniej Włoszce udaje się już od trzech lat uniknąć pójścia na dwa miesiące do więzienia, ponieważ ustatynownie jest w ciąży. Obecnie oczekuje dziesiątego dziecka. Zgodnie z prawem włoskim kobieta w ciąży oraz przez 6 miesięcy po urodzeniu dziecka nie może być osadzona w więzieniu.

tacja złóż gazu ziemnego, ropy i minerałów w arktycznych częściach Związku Radzieckiego.

W wywiadzie natomiast dla agencji TASS sekretarz stanu USA, William Rogers, oświadczył, iż zbliżająca się wizyta Léonida Breżniewa narad amerykański powita jako potwierdzenie historycznego zwrotu w stosunkach radziecko-amerykańskich, zapoczątkowanego wizytą Nixona w Moskwie. — Bo idea współpracy — stwierdził bardzo rzeczowo — a także idea wstrzeźliwości w dziedzinach ewentualnych starć i konfliktów zdobyła sobie

Z myślą o dziesięcioleciach

znaczące poparcie. „Staje się więc coraz bardziej oczywiste, że osiągnięcie krótkotrwałych korzyści ze szkoda dla długofalowych celów pokojowych nie jest zgodne z interesami ani jednego, ani drugiego kraju.”

Nic dodać, nic ująć — akurat takie samo zdanie w tej materii ma także i Związek Radziecki. Tyle tylko, że o tych oczywistościach przywódcy ZSRR mówili już dość dawno. No, ale — jak widać — trzeba było jednak trochę czasu, aby w Waszyngtonie włas-



15 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował 10-milionowy pasażer Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Był nim Hervey Reisman (USA), przedstawiciel CHZ „CIECH” w Stanach Zjednoczonych, do których importuje z polski leki za ponad 1 mln dolarów rocznie. Na zdjęciu H. Reisman opuszcza polski samolot na lotnisku Okęcie. CAF — Sokolowski

dla ujawnienia niezinventaryzowanych, a czynnych kabli energetycznych i teletechnicznych.

Obok żołnierzy i dowódców zatrudnieni będą jutro pod Dworcem inżynierowie z Dyrekcji Inwestycji Miejskich — IV, „Instalu” — Kraków, Zakładu Energetycznego Kraków, Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji oraz robotnicy i operatorzy sprzętu z „Instalu”, Miejskiego Przed. Transportu i Sprzętu Budowlanego, Krak. Przed. Robót Inżynierskich nr 1, Krak. Przed. Robót Drogowych, MPK. Akcja trwać będzie, przy wstrzymaniu ruchu od godz. 7 do 15-ej. (bp)

Z sal koncertowej

Sukiennice rozbrzmiewające muzyką

W Galerii w Sukiennicach słucha się dobrze muzyki — ale nie każdej muzyki... Doskonale odbiera się tu — ze względu na warunki akustyczne, otoczenie — muzykę kameralną, solistyczną; muzykę drobnoziarnistych efektów, subtelnych nastrojów. — Natomiast absolutnie nie powinno się w Sukiennicach wykonywać muzyki symfonicznej, nawet granej przez zmniejszone do minimum składy orkiestrowe.

Wczorajszy wieczór w Sukiennicach mógł się stać na to wszystko koronnym dowodem. Wystąpiła „Cappella Cracoviensis” pod batutą St. Gałońskiego — i program swój podzieliła na dwie wyraźne części. Najpierw muzyka małych form, utwory dawnych kompozytorów polskich (XIII—XVII wiek) i obcych (z kręgu francusko-flamandzkiego — XII—XV w.). A po przerwie — dwie kompozycje symfoniczne: Mozarta — Koncert skrzypcowy A-dur i Haydna „Symfonia Pożegnalna”. — Muzyka dawnych wieków miała chwile brzmień naprawdę pięknych — choć przykrych usterek technicznych, niestety, nie brakowało. Cenny wkład artystyczny wniosła trójka solistów: K. Myrlak — E. Sądziadek — A. Szybowski, wysoce muzykalnie śpiewających, acz pod względem głosowym niezbyt szczęśliwie dobranych. Najmniej mi się podobał lutnista — G. Banaś; nie zadowolili ani pod względem techniki gry, ani jakości artystycznej wyrazu, stylowej interpretacji.

Natomiast bardzo niedobrze odbierałem wczoraj w Sukiennicach oba utwory symfoniczne. Niesprzyjające tu tej właśnie muzyce warunki akustyczne (pogłos, nieproporcjonalne akcentowanie się poszczególnych instrumentów wzgl. ich grup w orkiestrze) spowodowały, iż Mozart nie był tu Mozartem; w ciężkim brzmieniu zlewających się dźwięków ginęła finezja, koronkowe niuanse rokokowej, delikatnej muzyki. Podobnie zresztą powiedzieć można by i o brzmieniu symfonii Haydna. — Na miłe słowo wszakże zasłużył sobie na pewno solista — skrzypek Stefan Stałański; pokazał w Koncercie Mozarta grę artystycznie dojrzałą, o dużych walorach melodycznych, opartą na bazie solidnego opanowania instrumentu. — Choć — jak mi się, jako słuchaczowi, wydaje — właśnie ze względu na ową specyficzną sytuację akustyczną, nie mógł St. Stałański w pełni rozwinąć i ujawnić swych rzeczywistych wirtuozystycznych możliwości.

Z prac Prezydium Rządu

- Doskonalenie metod zarządzania w przemyśle
- Rozbudowa przemysłu mleczarskiego
- Ubezpieczenia dla sprzedawców „Ruchu”

15 czerwca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzone oceny i wnioski międzyresortowego zespołu do kompleksowego zbadania wzajemnych stosunków: przedsiębiorstwo — zjednoczenie — ministerstwo, powołanego decyzją Prezesa Rady Ministrów w styczniu br.

Prezydium Rządu zaaprobowało wyniki prac zespołu i jego wnioski oraz uznało je za kierunkowe wytyczne w dalszym doskonaleniu metod zarządzania. Stwierdzono, że musi być ono procesem ciągłym.

Krakowska nauka dla rolnictwa

Z inicjatywy KW PZPR i krakowskiej Rady Nauki i Techniki 15 bm. odbyła się w Akademii Rolniczej narada nt. postępu naukowo-technicznego w rolnictwie, podczas której dokonano podsumowania dorobku naukowego dla potrzeb rolnictwa.

Praca krakowskich placówek naukowo-badawczych przynosiła rolnictwu wiele konkretnych korzyści. Jest ona w wielu dziedzinach badawczych pionierem, spełniając rolę wiodącą nie tylko na krajowe potrzeby, lecz również na potrzeby krajów w ramach RWPG.

Wyróżnienie uczonej z Krakowa

Prof. dr Maria Dłuska, wybitna polska specjalistka w dziedzinie teorii literatury otrzymała doktorat honoris causa Uniwersytetu w Chicago. Prof. Dłuska, długoletni pracownik naukowy Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego jest autorką wielu wybitnych prac z dziedziny językoznawstwa.

W trosce o lepsze zaopatrzenie rynku, a także w celu pełnego zagospodarowania zwiększających się dostaw mleka, Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie rozbudowy zdolności produkcyjnych w przemyśle mleczarskim.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono sprawę objęcia ubezpieczeniami społecznymi sprzedawców „Ruchu”, a także gospodarzy klubów książki i prasy. Przyjęte w tej sprawie postanowienia wycho- dzą naprzeciw potrzebom tej licznej grupy pracowników i zapewniają im prawo do świadczeń ubezpieczeniowych.

Komunikat ekspertów w związku z katastrofą samolotu „Tu-144”

W związku z tym, iż w prasie zachodniej pojawiły się różne, częstokroć najbardziej fantastyczne wersje przyczyn i okoliczności katastrofy samolotu „Tu-144” w dniu 3 czerwca br. komisja francuska i grupa ekspertów radzieckich przekazały prasie następujący komunikat:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami międzynarodowymi i ustawodawstwem francuskim, dla zbadania okoliczności i przyczyn katastrofy samolotu „Tu-144” powołana została kompetentna komisja francuska, która pracuje z udziałem radzieckich ekspertów.

Gdy tylko francuska komisja i grupa radzieckich ekspertów ustala przyczynę katastrofy ogłoszą w tej sprawie niezbędne informacje. Wszelkie publikowane obecnie wersje przyczyn katastrofy nie są oparte na ustalonych przez komisję faktach i nie wynikają z toku prowadzonych przez nią badań.

Rozdzielono nagrody w Zielonej Górze

Jury pod przewodnictwem prof. Wojciecha Maklakiewicza przyznało równorzędne nagrody główne Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Nagrodę przewodniczącego ZG TPRP otrzymał sekretet żeński z woj. warszawskiego. Nagrodę przewodniczącego CRZZ — Zbigniew Wojciechowski (woj. wrocławskie), ministra kultury i sztuki — Małgorzata Warchoł (woj. szczecińskie), przewodniczącego Prezydium WRN w Zielonej Górze — Michał Bajor z Opola, nagrodę ministra kultury i sztuki ZSRR — Teresa Skomra z Olsztyna, Centralnego Komitetu Komsomolu — Jan Panasiewicz z Olecka i Maria Marciniak z Radomia, Towarzystwa Przyjaciół Radziecko-Polskiej — Andrzej Chwiloć z Gliwic, Związku Kompozytorów ZSRR — Elżbieta Mróz, która otrzymała ponadto nagrodę ZG CRS „Samopomoc Chłopska”.

Kronika wypadków

● Na ul. Krakusa samochód „star” zderzył się z motorem. W wyniku zderzenia Mirosław Miklas 1. 24 zam. Nowa Huta ul. Kamionki doznał rany tułowej podudzia.

● Zb. Konieczny prowadząc samochód „skoda 1000 MB” na ul. Opolskiej stracił panowanie nad kierownicą, wjechał na drzewo i ciężkimi obrażeniami odwieziony został do Szpitala S. Zeromskiego.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przesyła za przerwę w dostawie energii elektrycznej w dniu 19 czerwca, w godz. 5-17, na os. wiejskim Kościelniki — całość — w tym Spółdzielnia „Mechanika”, punkt PKP i lotnisko oraz na osiedlu wiejskim Wolica — całość — w tym magazyn i Przedsiębiorstwo Transportowo - Spedycyjne Przemysłu Cementowego — Cło.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-10. K-5683

Od niedzieli...

W zgodnej ocenie komentatorów prasy światowej, zbliżające się spotkanie na szczycie przedstawicieli dwóch supermocarstw, Breżniewa z Nixonem, uważane jest za wydarzenie polityczne o najbardziej w tym roku doniosłym znaczeniu. Te bowiem dwa państwa już wywierają, względnie mogą wywierać przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków międzynarodowych. Od tego zaś w jaki sposób ze sobą współzależają to, czy w świecie będą się zarysowywały tendencje odprężeniowe, czy też — jak to ongiś bywało — zimnowojenne. Najlepiej to zresztą określił Willy Brandt, który wręcz stwierdził, że „stosunki między Wschodem a Zachodem w Europie nie mogą być dobre, jeśli są one ze sobą przeciwstawione”.

Od kilku ostatnich lat można więc zauważyć powolną acz wyraźną poprawę w stosunkach radziecko-amerykańskich. Dwa fakty: ubiegłoroczna wizyta Nixona w Moskwie oraz zbliżająca się Breżniewa w Waszyngtonie najbardziej wykazują, że oba te potężne państwa chcą z sobą współpracować, że widzą realne możliwości współpracy we wszystkich właściwych dziedzinach, poza ideologiczną. Bo na tej płaszczyźnie oczywiście nie może dojść do żadnych porozumień, ani też kompromisów. Przynajmniej ze strony Związku Radzieckiego.

to powiedziec, że zwyciężyła ostatecznie — od lat lansowana przez państwa socjalistyczne — idea pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Przyjazd Nixona do Moskwy w maju ubiegłego roku miał właśnie wykażać światu, iż Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucają bzdurną ideę „odpiernania komunizmu” wszystkimi dostępnymi środkami. Po prostu idea ta, jak zresztą wiele innych koncepcji zimnowojen-

nych, nie wytrzymała próby życia.

Świat roku 1973 jest więc już inny niż był w początkach roku ubiegłego. Są podstawy do twierdzenia, że najbliższe lata zmienią go jeszcze korzystnie. I chyba właśnie zbliżające się spotkanie dwóch WIELKICH tego świata proces ten przyspieszy.

— Radziecka strona — pisze z Moskwy korespondent Reutersa — przygotowuje zbliżającą się wizytę z myślą o nadchodzących dziesięcioleciach. Dlatego też radziecy eksperci przygotowują plany współpracy z myślą o 20, 30, a nawet 40 latach naprzód. Współpraca ta zaś ma dotyczyć takich dziedzin jak wspólna eksploa-

...do soboty

(m-tz)

DNI KRAKOWA jakich jeszcze nie było

A więc nadeszły od dawna zapowiadane, oczekiwane niecierpliwie Dni Krakowa — 73. Dziś w sobotę 16 czerwca o godz. 17 hejnał trębaczy, odegrany z wieży Ratuszowej, obwieści ich rozpoczęcie, herold odczyta orędzie, do zebranych licznie krakowian i miłych gości przemówi przewodniczący Rady Narodowej, uroczyste wjedzie na Rynek dylizans pocztowy z Olsztyna, odbędzie się wręczenie adresów i medali pamiątkowych przedstawicielom władz. W godzinę później na estradzie pod Sukiennicami podziwiać będziemy zespół „Krakowiaków”, zaś o godz. 21 widowisko słowno-muzyczne-malarskie „Obrazy z dziejów Polski”. Niemal równocześnie (godz. 20.30) w Barbakanie trwać będzie przedstawienie „Snu nocy letniej” Szekspira w wykonaniu absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

Rozbiła się bania z weselem

Dziś w kawiarniach: „Literackiej” o 21-ej — „Maria i Magdalena”, TV-ardowskiej — o 23.30 premiera Kabaretu „A u nas w Krakowie”.
Przez sobotnie popołudnie (godz. 11—16) krążyć będzie wokół Plant i do Cichego Kąca wesoły tramwaj; na Szewskiej i Floriańskiej grać będzie orkiestra uliczna, Wóz Harasymowicza wyruszy o 15-ej spod Barbakanu na obszerną trasę wokółmiejską, w parkach i na placach trwać będą festyny i koncerty.
Nazajutrz tj. w niedzielę najwcześniej wstaną najmłodsi, aby o godz. 10 uczestniczyć na Ryunku Gł. w konkursie pt. „Malujemy na płycie”, ale zaraz potem z ul. Manifestu Lipcowego wyruszy (godz. 10.15) przez ul. Straszewskiego i Szewską do Ryunku przekrojowy pochod jamników — jedna w świecie impreza na tę skalę i o tym uroku. Co będzie dalej — każdy przekona się osobiście.

wieczory satyryków, wieczory aktorskie sław polskiej sceny pochodzenia krakowskiego (Holoubek, Hanuszkiewicz, Łomnicki), Gielda Cracovianów na pl. Wolnica (21 bm.), Auto-Rodeo-Show (popisy francuskich kaskaderów samochodowych po raz pierwszy w Krakowie), mnóstwo konkursów, spotkań, wystaw, występów, festynów, kiermaszy, itp., itd. A na zakończenie Święto „Gazety Krakowskiej” (23 i 24 czerwca), którego dominującą imprezą będzie widowisko „Światło i dźwięk” pod Wawelem, połączone z wiankami.

Jak więc z tego wszystkiego wynika czeka nas dziewięć szalonych dni i nocy, podczas których każdy znajdzie dla siebie coś wyjątkowego, wspaniałego, oszałamiającego.

Niedzielny program przewiduje również o godz. 12 na Ryunku Gł. występ dziecięcych zespołów regionalnych, o 13.30 losowanie gry „Lajkonik”, między godz. 15 a 18 Wóz Harasymowicza, o godz. 16 — występy artystyczne w Parku Bednarskiego, w godz. 19—22 — muzyczny non-stop w KDK, w Parku Jordana — Dni Młodości dzielnicy Krowczyca. A poza tym znów w „Literackiej” (o 21) „Maria i Magdalena”, a w TV-ardowskiej o 23.30 Kabaret.

W poniedziałek o 11 wyruszy na trasę wesoły tramwaj, o godz. 16.30 obok Barbakanu wystawiona zostanie Szopka satyryczna, a o 17 w Ryunku Głównym wystąpią „Słowianki”. W Galerii Pryzmat otwarta zostanie wystawa krakowskiego pejzażu, w KDK, trwać będzie w godz. 19—22 muzyczny non-stop.

Szopkę satyryczną, o której była już mowa, przygotowali znakomici autorzy: B. Brzeziński, L. J. Kern, T. Kwiatkowski i B. Miecugow. Umieszczona na płatonie konnym wyjeżdżać będzie w czasie Dni dziesięciokrotnie na place Krakowa, dając godzinne przedstawienia.

A w ogóle podczas Dni Krakowa czeka nas — jak zapowiada Estrada Krakowska istny zalew interesujących imprez, które na razie zasygnalizujemy w telegraficznym skrócie (gdyż dokładny program podawać będziemy co dzień): „Lajkonik” (23 bm.), „Noc poetów” (20 bm.).

Już za tydzień

W ramach imprez święta „Gazety Krakowskiej” będziemy świadkami „Światłodźwiękowego” widowiska pod Wawelem Feeria światła i ognia, tysiąc par w krakowiaku, konne banderie, ośmiusetosobowa orkiestra strażacka, statki, barki, motorówki, łodzie, żaglówki, kajaki — oto co proponuje nam na wieczór 23-czerwca reżyser widowiska Krzysztof Jasiński.

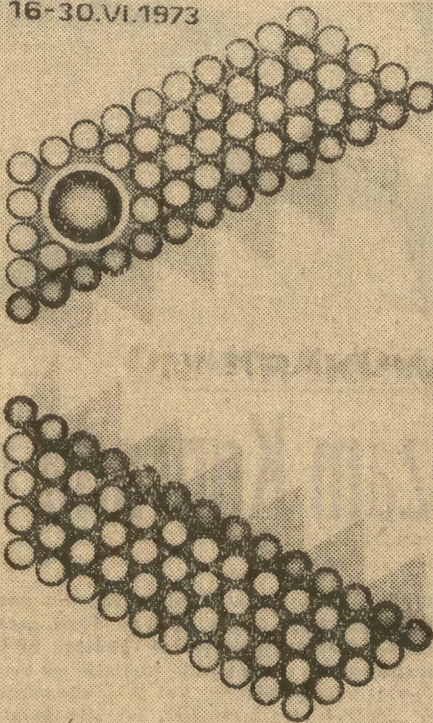
Noc Poetów po raz drugi

W ubiegłym roku redakcja „Echa Krakowa” zorganizowała Krakowską Noc Poetów — spotkanie twórców pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Kilka tysięcy słuchaczy przybyłych na Rynek, by wysłuchać wierszy w autorskim wykonaniu i poczytać jaką cieszył się wydany przez „Echo” z tej okazji zeszyt poetycki utwierdziły nas w przekonaniu, że trzeba takie masowe spotkanie poetyckie aranżować co roku i kto wie czy nie stało się ono jeszcze jedną z tradycji Krakowa.

I tak w dniu 20 czerwca br. odbędzie się II Krakowska Noc Poetów. Rozpocznie się ona o godz. 22.00 pod pomnikiem Mickiewicza a tuż obok wieszczą staną przed słuchaczami: **TADEUSZ SŁIWIAK, URSZULA KOZIOL, BEATA SZYMAŃSKA, ADAM ZAGAJEWSKI, LESZEK A. MOCZULSKI, WOJCIECH KAWIŃSKI, WIT JAWORSKI, JAN LOHMANN, TYMOTEUSZ KARPOWICZ, JULIAN KORNHAUSER, BOGUSŁAW ROSTWOROWSKI, TADEUSZ SZYMA, JAN BOLESŁAW OZÓG, STANISŁAW STABRO, RYSZARD KRYNICKI i ADAM KAWA.** Z ich ust usłyszymy najnowsze utwory poetyckie.

Dodatkową atrakcją będzie kolejny zeszyt poetycki wydany przez naszą redakcję. Znajdą się w nim wiersze uczestników II Krakowskiej Nocy Poetów.

16-30.VI.1973



Dnia przetoż dzisiejszego z wolej i przykazania Wielmożnej Zwierzchności Miejskiej począć się ma i trwać przez dłu piętnaście nieprzerwana series festynów tryumfów, piasów i wszelakich ucieszalnych widowisk i komedj. Wszędy po rynekach ulicach, a osobliwie w Barbakanie, okazować mają swą sztukę co naznamienitsi aktorowie, gędzee i komedyjanci krotofilne igrcie, chwisty, blaznowie i rybalty, zawołane polykacze ognia żywego i ostrych mieczy saraceńskich Niech harcuje zwierzyniecki tatarzyn, pospolicie Lajkonikiem zwany, niech poniesie fala wiślana wróżebne wianki i niech jasnym rozgorzeja zarzewiem ogniste Sobótka świętojańska (...)

Ordynacja

Aby zaś dzisiejszy dzień w zupełnym i powszechnym minął ukontentowaniu, przeto z rozkazania Wielmożnych Panów Radziec wzywa się wszystkich tu przytomnych Znamienitych Obywateli i Sławetne Pospólstwo by racyli ninie duszkiem czaszę wychylić pełną prze zdrowie „DNI KRAKOWA” życząc i kochanemu miastu naszemu Krakowowi, nowego tysiąca lat chwały, rozkwitu i pomysłności.

Datum in Praetorio Urbis Metropolitanæe Cracoviensis w sobotę die Sedecima Junii. Roku Pańskiego tysięcznego dziewięćsetnego siedemdziesiątego trzeciego.

In nomine Senatus Populique Cracoviensis
Magister Georgius Pékala
Illustrissimus ac Magnificus
Proconsul Urbis
Metropolitanæe Cracoviæ

Przed trzydziestu siedmiu laty wyglądało to tak

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 14 lutego 1935 r. w notatce pt. „Dni Krakowa” odbędzie się w lecie” donosił: „Jak się dowiadujemy, na skutek osobistej inicjatywy p. prezydenta miasta dr Kaplickiego, zorganizowanych zostanie w Krakowie pod koniec czerwca i w pierwszych dniach lipca wiele wspaniałych imprez i uroczystości, których zasadniczym celem będzie, poza dniem rozrywek i imprez artystycznych, również przede wszystkim unaoznaczenie ważności historycznej roli Krakowa, znaczenie jego kultury i sztuki dla życia społeczeństwa polskiego. (...) Urządzone będą w Krakowie wspaniałe widowiska, festiwale, pochody, koncerty, festyny, iluminacje...” Notatka kończy się stwierdzeniem: „Będzie to niewątpliwie jedna z najważniejszych atrakcyj sezonu letniego w środkowej Europie...”



Dziś na krakowskim Ryunku

Pocztowy dylizans po przebyciu 900 kilometrów dociera do celu

Takiej kolasy jeszcze nowe pily Ryunku Głównego nie nosily. Wjedzie dziś na nią dylizans, który na swoje koła „nawinał” ponad 900 kilometrów, okrężną trasą podążając z Olsztyna przez miasta kopernikowskie do Krakowa. W sejfach podróżnych dylizansu spoczywa pismo ojców grodu Olsztyn do ojców grodu Kraka. Choć bronia je pieczęcie, treść jego jest znana: „Z okazji i ku uczczeniu pięćsetnej rocznicy urodzin przesławitego obu grodów naszych obywatela, sławnego wielce astronoma, astrologusa i medyka, Mikolaja Kopernika rodem z Torunia ślą patres grodu pierwszego na warmińskiej ziemi nad rzeką Lyną leżącego Olsztyna...”
Z koła dylizansu rozlegną się dźwięki pocztowego sygnału. To jedyny w kraju sygnalista pocztowy p. Zygmunt Antroszenko odgra na rogu hejnał powitalny. Dylizans pocztowy dotrze do mety swej długiej trasy.

Wyjechał 8 maja br. z Olsztyna, był we Fromborku i Toruniu, w Bydgoszczy, Gdańsku. Wszędzie witano go uroczystie, nieraz towarzyszyły mu banderie konne, niekiedy eskorty motocyklistów, innym znów razem pacholkowo miejsca w historycznych strojach. Załogę dylizansu stanowią pracownicy Poczty olsztyńskiej, tylko wraz z mijającymi województwami zmienia się jej kierownictwo.

Czwórką koni z słynnej stadnicy ogierów w Kwidzynie powożą stangret Szczepan Jedowski i pocztowy Bronisław Lisewski (ubrani w XVII-wieczne stroje uszyte w pracowniach olsztyńskiego teatru w „cywilu” noszą mundury pracowników kwidzyńskiej stadnicy).

Kolejne numery „IKC” podawały bogaty program imprez. 26 maja 1935 w tymże „IKC” czytamy, że nastąpiło „...na znak żałoby narodowej z powodu zgonu Józefa Piłsudskiego odroczenie Dni Krakowa do przyszłego roku”.

W ROKU 1939 przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Obchodów Dni Krakowa został redaktor naczelny „IKC” — M.

Dąbrowski. Specjalne komisje pracowały cały rok i wreszcie 10 czerwca 1936 r. na krakowskim Ryunku nastąpiło uroczyste otwarcie Dni Krakowa.

Inauguracja przewidziana była na godz. 19. Na godzinę przedtem z różnych punktów miasta wyruszyły orkiestry podążając do Ryunku i tam pod Wiaza Ratuszową, po przemówieniu prezydenta, podniesiono na maszt specjalny sztandar Dni Krakowa. Był w biało-niebieskich barwach miasta z uwidocznionym czerwonym znakiem „Lajkonika”. Zebrane tłumy podążyły potem na pl. Szczepański, gdzie odbył się wielki koncert Orkiestry Kolejowej Przystosobienia Wojskowego i Chóru „Echo”
Gdy zapadł zmrok nastąpiła „wspaniała iluminacja zabytkowych budowli”.

DNI KRAKOWA TRWAŁY 14 DNI. Otwarto w Krakowskim Pałacu Sztuki okolicznościową wystawę malarstwa pt. „Kraków w sztuce”. Na dziedzińcu wawelskim odbywały się „turnieje rycerskie żywych szachów”. Jeździły wozy reklamowe z krakowskim weselem i samochod-platforma z odaliskami, na terenach obok Oleandrów działało „Wesołe Miasteczko”. Trwał ogromny, nieustanny festyn artystyczny. Występowały chóry, orkiestry, teatry — na Plantach, placach i dziedzińcach. Odbywały się wystawy okolicznościowe m. in. harcerskie.

TRWAŁY IMPREZY SPORTOWE, na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej wystawiono widowisko plenerowe Morstina „Mikolaj Kopernik”. Występowały zespoły ludowe, na stadionie odstawiano widowisko „Sobótka”. Niesposób wyliczyć dzisiaj szczegółowo wszystkich tych odbywających się równocześnie w wielu miejscach imprez.

Wreszcie w środę 24 czerwca „IKC” zamieszcza zdjęcia mło-

dego mężczyzny z wpisana na niej dedykacja: „Serdeczne pozdrowienia z Paryża. Do zobaczenia na Wawelu, gdzie będę się starać śpiewać całym sercem. Jan Kiepusza”.

KONCERTU KIEPURY na Wawelu wysłuchało kilkanaście tysięcy ludzi. Dochód przeznaczono na budowę Muzeum Narodowego.

Dni Krakowa były świętem ogólnopolskim. Na mieście rozlepiono afisze, ale wydano też specjalną broszurkę z terminarzem imprez. Uczestnikom Dni, przybywającym z różnych stron Polski ministerstwo przyznało 50 proc. zniżki kolejowe, przyjeżdżali też na tę imprezę specjalne pociągi tzw. popularne. Wydrukowano koperty i kartki z okazji Dni Krakowa, uruchomiono specjalną pocztę balonową. Dwa razy w tygodniu wylatywały z Krakowa balony z korespondencją, która m. in. rozstawiła imprezę krakowską nie tylko na kraj, ale i Europę.

OD TEGO ROKU Dni Krakowa stały się tradycyjnym świętem miasta. I, jak widać, niewiele nowego wymyśliłmy w ich programie do dnia dzisiejszego.

B. N.



...i ja pójde w „Przekrojowym” pochodzie.

Blisko estrady

Zaangażowana
twarz chałtury

Chromający nadwiślański „show business” zostawia olbrzymie pole dla najprzeróżniejszej działalności estradowej, w tym także zwykłej lub zakamuflowanej chałtury. Ku powszechnemu zadowoleniu minął czas naporu koniunkturalnych i pseudozaangażowanych piosenkarskich rymopisów. Ale passa zamknięta dla jednych, trwa dla licznych, najczęściej drugorzędnych artystów estrady. Przepis jest prosty.

Wszyscy wiedzą, jak wiele dzieł i spraw realizuje się w naszym kraju społecznym, obywatelskim wysiłkiem. „Estradowcy”, o których myśleć nie pomijają takiej okazji. Kwalifikowany artysta ofiaruje się koncertować w ramach „akcji” — nie pomijając oczywiście ram określających stawki jego honorariów.

Mnożą się więc liczne występy „na”: na zamek, na domek, na łące, na jeziorze... Niejeden szumnie reklamowany koncert przynosi sprawie zysk pozorny lub żaden. Ale organizatorzy takich imprez — to przeważnie instytucje szczerze zaangażowane w podejmowane przez siebie czynności i akcje, przy czym zaangażowanie zastępuje doświadczenie w organizowaniu imprez estradowych. Stąd też nieustająca hossa chałturników żerujących na cudzej idei i nieświadomości.

Drobne przy tym mogą się wydać inne aspekty. Nikt np. nie zastanawia się nad nieuczciwą konkurencyjnością owych imprez „z dedykacją” wobec programów proponowanych przez przedsiębiorstwa powołane do organizowania życia estradowego. Tłukąc (często słusznie) nasze biedne „Estrady” — nikt nie rozważa, dlaczego nie mogą one niekiedy zapętnić widowni na najatrakcyjniejszych swych programach (przypomnę wiosenną „Musicoramę” z wieloma niestandardnymi atrakcjami).

Z bliska estrady widać jej wiele podzwek. Może je przykroć?

JAN POPRAWA

Dlatego nie śpiewałam
w Olimpii...

— Aby tam dobrze wypaść — mówi Irena Jarocka — trzeba mieć przebój, który z miejsca pobije wszystkich konkurentów, wchodząc na „listę najlepszych”. Ja takiej piosenki nie miałam, zresztą nie tylko francuskiej; od czasu „Gondolierów znad Wisły” szukałam też polskiego przeboju. Zresztą — dodaje tonem refleksji — nie bardzo wierzę w możliwość „podwójnej kariery”. Najlepiej śpiewa mi się w kraju i koncentruję się na piosenkach polskich. Na Opole przygotowałam nową piosenkę i już niedługo przyszłość pokaże czy będzie to przebój na miarę piosenki Krajewskiego i Dzikowskiego.

Oprowadzenie — CAF



W pracowniach krakowskich artystów

Sprowadzam Konrada na ziemię...

W głośnej inscenizacji „Dziadów” w Teatrze Starym postać Konrada odtwarza młody aktor Jerzy Trela. Artystyczna droga Jerzego Treli zaczęła się, kiedy już w szkole teatralnej wraz z grupą kolegów pracował w Teatrze STU. Spektakl, który uważa za swą pierwszą próbę sceniczną, to „Pamiętnik wariata” w reż. Jana Lukowskiego właśnie w tym Teatrze. Z tą samą grupą kolegów, już jako zawodowy aktor współtworzył grupę „Proscenium” przy Teatrze „Rozmaitości”. Istniała niestety, tylko rok. Potem przeszedł do Teatru Starego, debiutując komiczną rolą króla Mięsochłosta. Jest w tym Teatrze już 3 lata i tutaj, jak twierdzi, spotkała go ogromna szansa. Praca z wybitnymi reżyserami...

— I po trzech latach pracy Konrad Swinarski zaproponował Panu rolę o której może marzyć każdy młody aktor. którą można traktować jako rolę „życiową”. Czy tak Pan to przyjął?

— Każdy aktor ma swoje marzenia „wielkie”. Najczęściej jest to Hamlet, Kordian, Konrad. Ja właściwie nigdy nie marzyłem o roli Konrada, nie czułem wewnętrznej potrzeby grania Konrada. Więc decyzja Swinarskiego bardzo mnie zaskoczyła, mimo, że każdy aktor nosi gdzieś w duszy Wielką Improwizację.

Zapytałem reżysera o koncepcję inscenizacji i tej roli. I przyjąłem tę koncepcję, bo pokrywała się ona, z moim myśleniem (nie marzeniem) na ten temat. Ale zaraz potem przyszedł strach. Bałem się potwornie ciężaru tej roli, bałem się odpowiedzialności Tradycji, mit, teorie stworzone na temat roli Konrada — to ciążyło. Był to dla mnie moment ryzyka, bo jest to rola dla której każdy ma prawo, każdy jakoś ją sobie wyobraża.

— Jaką zatem stworzył Pan własną koncepcję roli Konrada?

— Nie chciałem grać tego z pozycji intelektualisty-filozofa, z piedestału myśliciela, pogromcy. Szukałem wspólnie z reżyserem (praca z nim była dla mnie wielką szkołą, te kilka miesięcy dały mi ogrom doświadczeń), w całej tej pięknej poezji określenia cech ludzkich Konrada. Chciałem sprowadzić trochę Konrada na ziemię. Spotykam się z zarzutami, że to zbyt ryzykowne, a ja uważam, że pewne środki wyrazu się przeżyły. Patos, pomnikowość, która mogła przekonać dawniej — dzisiaj już nie dociera do widza. Kluczem do roli Konrada jest Wielka Improwizacja. Pracując nad Improwizacją szukałem w sobie stanów psychicznych, które człowiek przeżywa doraźnie, na skutek zmagania wewnętrznych i bodźców z zewnątrz. Konrad walczy ze wszystkim „co może człowieka zniewalać, a co za tym idzie i z samym sobą.

— Czy wśród widzów czuje pan odbiór takiego „ludzkiego” Konrada?

— Nie wiem, co myślał, ale chyba jestem rozumiany. Ja tylko z ręką na sercu mogę powiedzieć, że robię wszystko w granicach swoich możliwości. Oczywiście nie na każdym spektaklu jakieś drobniaki mi się wyjaśniają. Myślę, że na setnym przedstawieniu dojdę do kresu, że więcej nie już nie dodam.

— Czy zatem jest to jeszcze ciągle rola otwarta?

— W pewnym tylko stopniu, w ramach koncepcji. Bo możliwości tej roli wynikające z tekstu są ogromne. Istnieje tylko kres moich możliwości — ludzkich i aktorskich.

— Czy praca nad tą rolą była w jakiś sposób inna niż nad poprzednimi?

— Poza środkami aktorskimi, emocjonalnym zaangażowaniem starałem się znaleźć w sobie autentyczne możliwości przeżycia Improwizacji (o ile autentyczne przeżycie istnieje w teatrze). Starałem się doprowadzić do takiego stanu skupienia, żeby to mogło być przeżycie moje, dotykające każdego z nas, żeby to się mogło dziać w każdym człowieku. Ktoś np. mówił mi coś na temat symboliki gestu, którą się rzekomo posługuje, a jest to wielkie nieporozumienie. Gest nie jest narzucony ani przez reżysera, ani wypracowany przeze mnie. Te, które istnieją stale, organicznie wypływają z mojej wewnętrznej potrzeby.

— Dzięki Swinarskiemu analitycznie byłem przygotowany bardzo dokładnie, naładowany teoretycznie i myślowo. Na scenie próbowałem mało, właśnie dlatego, by to było w miarę możliwości spontaniczne.

— Spontaniczność, zaangażowanie, to bardzo piękne, tylko że w praktyce oznacza, iż każda Improwizacja może być inna, bo nie sposób rozbudzać się wewnętrznie zawsze jednako.

— Oczywiście, może być in-

na. Sprawa mojego samopoczucia jest ważna, ale partie, które poprzedzają Improwizację są długie i w nich toczy się walka z myśleniem i skupieniem aktorskim. W Improwizacji jestem już tak rozkręcony i „rozgrzany” — że jest to emocja czysta. I jeszcze jedno. Przy tym zaangażowaniu i emocjach, w które wpadam, nie jestem w stanie zagrać więcej niż, cztery spektakle dzień po dniu. Potem moje możliwości się wyczerpują.

— Czy chciałby Pan po tej wielkiej roli przymierzyć się do innej tego typu?

— Na razie ciągle jeszcze przymierzam się do tej...

— Czy wśród widzów czuje pan odbiór takiego „ludzkiego” Konrada?

— Nie wiem, co myślał, ale chyba jestem rozumiany. Ja tylko z ręką na sercu mogę powiedzieć, że robię wszystko w granicach swoich możliwości. Oczywiście nie na każdym spektaklu jakieś drobniaki mi się wyjaśniają. Myślę, że na setnym przedstawieniu dojdę do kresu, że więcej nie już nie dodam.

— Czy zatem jest to jeszcze ciągle rola otwarta?

— W pewnym tylko stopniu, w ramach koncepcji. Bo możliwości tej roli wynikające z tekstu są ogromne. Istnieje tylko kres moich możliwości — ludzkich i aktorskich.

— Czy praca nad tą rolą była w jakiś sposób inna niż nad poprzednimi?

— Poza środkami aktorskimi, emocjonalnym zaangażowaniem starałem się znaleźć w sobie autentyczne możliwości przeżycia Improwizacji (o ile autentyczne przeżycie istnieje w teatrze). Starałem się doprowadzić do takiego stanu skupienia, żeby to mogło być przeżycie moje, dotykające każdego z nas, żeby to się mogło dziać w każdym człowieku. Ktoś np. mówił mi coś na temat symboliki gestu, którą się rzekomo posługuje, a jest to wielkie nieporozumienie. Gest nie jest narzucony ani przez reżysera, ani wypracowany przeze mnie. Te, które istnieją stale, organicznie wypływają z mojej wewnętrznej potrzeby.

— Dzięki Swinarskiemu analitycznie byłem przygotowany bardzo dokładnie, naładowany teoretycznie i myślowo. Na scenie próbowałem mało, właśnie dlatego, by to było w miarę możliwości spontaniczne.

— Spontaniczność, zaangażowanie, to bardzo piękne, tylko że w praktyce oznacza, iż każda Improwizacja może być inna, bo nie sposób rozbudzać się wewnętrznie zawsze jednako.

— Oczywiście, może być in-

Mieczysław Kosz

W dniu 1 czerwca br. tragiczną śmiercią zginął Mieczysław Kosz. Śmierć tego wybitnego pianisty jazzowego jest prawdziwym wstrząsem zarówno dla środowiska jazzowego w Polsce, jak też dla wszystkich melomanów, którym bliska była sztuka Kosza. Szczególnie przygnębiające wrażenie zrobiła śmierć Kosza w Krakowie, gdzie przez wiele lat artysta mieszkał i pracował.

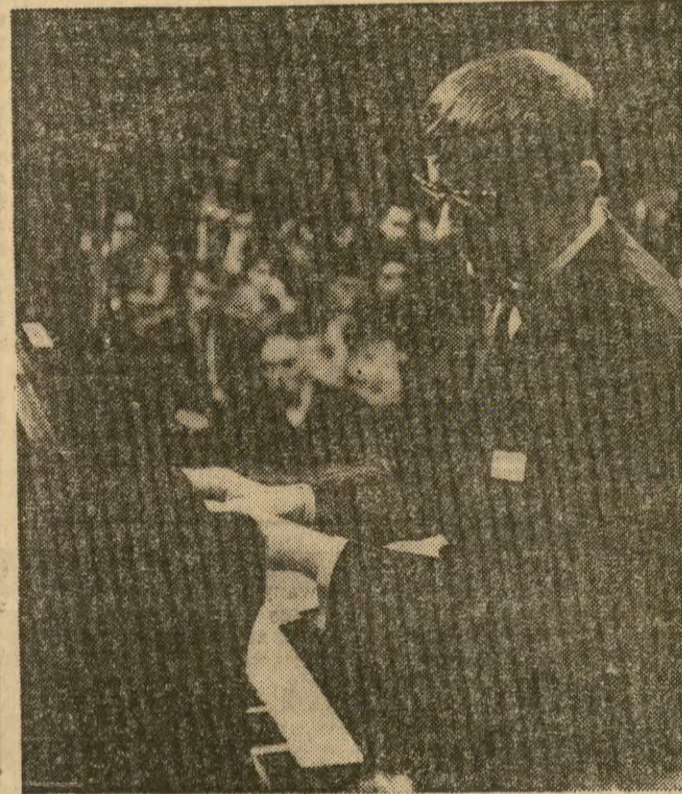
Urodził się w roku 1944 w Antonówce na Lubelszczyźnie. Od dziecka pozbawiony wzroku — zdradzał zawsze wybitne uzdolnienia muzyczne. Rozwijał je w naszym mieście, gdzie uczęszczał do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, w klasie fortepianu prof. Romany Witeszczałkowej. Również w Krakowie nastąpił pierwszy kontakt Kosza z muzyką jazzową. W nieistniejącym już Jazz Klubie przy ul. św. Marka młody pianista grał z krakowskimi jazzmanami (m. in. T. Stańką i J. Ostaszewskim).

Od 1967 r. Kosz mieszkał w Warszawie. W tym też roku po raz pierwszy wystąpił w największym polskim festiwalu

jazzowym „Jazz Jamboree”. Następnie występował coraz częściej, na wielkich estradach i festiwalach. Zdobył I miejsce na VII Festiwalu Zespołów Amatorskich w Wiedniu (1968 r.), następnie zaś II nagrodę w festiwalu pianistów w Muenchen Glastbach (NRF). Z sukcesem koncertował też na Węgrzech oraz odniósł jeden z pierwszych polskich sukcesów na najpoważniejszym europejskim konkursie w Montreux (Szwajcaria).

W ostatnich latach krajową i międzynarodową popularność Kosza ugruntowały liczne nagrania radiowe oraz płyta w serii Polskich Nagrań „Polish Jazz”. W licznych ankietach czasopism jazzowych plasował się w ścisłej czołówce polskich specjalistów w jazzowej pianistyce.

Kosz był przede wszystkim solistą. Niechętnie wzbogacał subtelne brzmienie swego instrumentu o sekcję rytmiczną. W ostatnich latach wyjątek czynił dla najwybitniejszej naszej wokalistki Marianny Wróblewskiej, z którą słyszeliśmy go także podczas ostatnich krakowskich „Zaduszek Jazzowych”. T. P.



Co masz na myśli?

Trochę głupiej sprawy część pierwsza

Sroda V
Zarządziłem się swego czasu, że będę na łamach tego dziennika lektur całkiem osobisty, niezależny, prywatny i niepodległy, będę się kłócił tylko z książkami, a jak już sytuacja przymusi — najwyżej z ich autorami. Ale i tak w głębi ducha wiedziałem, że przyjdzie czas, kiedy będę musiał pokłócić się z kimś innym, na przykład z kolegą po fachu. Bo jeszcze tak daleko w rodzimym kraju nie ma, żeby beztrudno móc się odizolować, przymknąć oczy, udawać, że na świecie wystarczy para oczu i trochę zadrukowanych kartek, by spokój sumienia mieć z głowy. A sprowokował mnie do tej kłótni sąsiad „po felietonie” z „Dziennika Polskiego”, Stanisław Stanuch, niech mu pióro lekkim będzie.

Otóż opisał był on dwa tygodnie temu świeżo wypuszczone przez Wydawnictwo Literackie tomiki poetyckie: Adama Kawy „Sonety do Gienki” i Leszka Długosza „Lekcje rytmiki”, oba debiuty, oba rodem z Krakowa. I byłoby wszystko fajnie, bo debiuty opisywać trzeba, szczególnie takie, które coś znaczą, wszystko jedno zresztą w którą stronę, bo i tak zawsze najgorsze są książki takie, które nie znaczą nic, czyli są moralnie i artystycznie obojętne. Niewątpliwie obie wymienione księżeczki nie są moralnie i artystycznie obojętne, stąd punkt dla Stanucha. Ale, niestety, jedyny. Bo to, jak je opisał, jest sprawą inną, którą się obecnie zajmujemy.

Od dobrych paru lat funkcjonuje w naszym „statystycznym” światku literackim opinia-slogan, że początkujący pisarze zapatrują się albo na starszych kolegów, albo podlizują się recenzentom; że nasze życie literackie „jest szare i nijakie”, że od młodych wymaga się „bezkompromisowości i odwagi”, a oni serwują „tanie liryczne herbatki”. Ze niemal każdy autor od piątego do trzydziśtego piątego roku życia jest zadufany w sobie i — we własnym mniemaniu — Bóg wie jaki wielki, a tymczasem to tylko wielka chała, bo naprawdę nainwazy jest i wrzaskliwy, tupeciarz i awanturnik. A w najlepszym razie — ciuchutki, grzeczniutki maminsynek, tylko popatrujący, komu by tu podwazeliłować, żeby załapać jakąś nagrodę za wierszyk albo i ciepłą recenzję. Oczywiście recenzenci to też nie lepsze ptaszki, niby odważni i świadomi, a w gruncie rzeczy koniunkturaliści i wodolejcy, też nie gardzący szmalem i stanowiskiem. Bardzo pięknie, tyle że to wszystko prawie już anegdota, jak nie przymierzając o Żydzie albo i o Szkocie, anegdota miła i wygodna, bo po co ją udawać, skoro każdy w Polsce wie, co jest grane? Stanuch radośnie ją przytacza, licząc — całkiem zresztą słusznie — na aprobata tłumów; któż w naszym zapracowanym kraju lubi debiutantów, tych nieopierzonych smarkaczy po trzydziestce?

Oczywiście, i ja popełniam ten sam błąd: oto wytaczam

pryncypialne działo, za którymi nie stają ucale pieszki pułki dowodów, a wiadomo, że samymi działami nikt jeszcze wojny nie wygrał. Chcę pobronić dwóch literackich rekrutów, ale każdy normalnie myślący w Polsce człowiek mi powie, że to moja prywatna sprawa, tak jak prywatną sprawą Stanucha jest ich wycołowanie. A przecież nie jest tak do końca. Bo wszystkie ludzkie sądy są prywatne, tyle że niektóre z nich składają się także i na opinie publiczne; jedni mówią, drudzy — z różnych powodów — słuchają; ktoś jeszcze inny ma na swoją obronę tylko to, co wymyślił osobiście — na użytek powszechny, choć na odpowiedzialność własną. I nie można już na samym starcie odpowiadać mu na to komunałami, które rodzą się uprzednie z faktów rzeczywistych, ale rychło urastają do ogólnikowego mitu pozerającego wszystko, co napotka po drodze. Być może, iż wiersze Kawy i Długosza naprawdę nie podobają się Stanuchowi, recenzentowi niekoniunkturalnemu i odważnemu. Ale to mało: napisać o nich trochę pseudo-prawd obiegowych, za sam dowód przytaczając całkiem dowolnie wyrwane kawałki utworów. Dalibóg, nie tak wiele trzeba zachodu, żeby i z Mickiewicza — odpowiednio go traktując — zrobić grafomana...

— Oczywiście, i ja popełniam ten sam błąd: oto wytaczam

TADEUSZ NYCZEK



Dzieje obieżysasów polskich w Królestwie Danii

(Korespondencja z Kopenhagi)

Zaskoczeni nieznaną melodią Duńczycy zadzierali głowy ku ratuszowej wieży. Zegar wydzwonił właśnie południe. A w chwilę później nad domami Starej Kopenhagi popłynęła nuta Mariackiego Hejnału. Krakowski trębacz zainaugurował tegoroczne, majowe „Dni Polskie” w Danii.

Wzajemne związki obydwu narodów liczą już kilka stuleci lecz dopiero przed niespełna wielkim los powiązał na dobre i złe wielu Polaków z Duńczykami. Olbrzymia fala wędrujących „na Saksy”, na przełomie XIX i XX wieku, rzuciła także garstkę Polaków na duńskie brzegi. Buraczane pola i fabryki cukru potrzebowały nowych rąk do pracy. Duńscy pracodawcy rozważali nawet projekt „importu” Chińczyków ale kosztowne żądanie, by w razie śmierci ciała odsyłać do Chin, zupełnie zniechęciło ich do tych planów. Wybór padł na tak licznie pracujących w sąsiednich Niemczech obieżysasów polskich.

I tak przed 80 laty pierwsza grupa Polaków przybyła na duńskie wyspy Lolland i Falster. Ówczesna prasa rozpisywała się o pracowitości polskiego chłopca, a Duńczycy nie mogli sobie wytłumaczyć „skąd chłop polski bierze siły, kiedy jego posiłek jest tak nad wyraz skromnym”. Posunięty do ostateczności „zmysł oszczędności” Polaków w tamtych latach znalazł odbicie w powiedzeniu: „Polak kan leve paa sten” — „Polak może żyć na kamieniu”.

Nieliczne już dzisiaj, pierwsze pokolenie emigrantów niechętnie wspomina tamte ciężkie czasy. Praca od świtu do zmroku, szykany i oszukaństwa pruskich pośredników i nadzorców, nędzne legowiska i podła strawa. Pracowali przede wszystkim przy uprawie buraków, w cegielniach i tartakach. Chwytała się najprzeróżniejszych zajęć. Jeden z polskich misjonarzy w swej relacji z podróży wspominał, iż „pracują nie tylko na roli, ale pomagają w rybołówstwie, w suszeniu i wędzeniu ryb. Otóż jeden z nich obrał sobie za specjalność tropienie i tępienie psów morskich. Jest rządowa premia za ubicie każdego psa morskiego”.

Ciężkie położenie Polaków w Danii wywoływało oburzenie w postępowych warstwach społeczeństwa duńskiego. Wiosną 1908 roku parlament uchwalił tzw. „Polakloven” — „Prawo Polaków”, które miało przeciąć pasmo krzywd naszych wychodźców. Był to pierwszy w Europie akt prawny chroniący tak szeroko cudzoziemskiego robotnika.

Niebawem wybuchła I Wojna Światowa i ponad 10 000 sezonowych emigrantów nie

mogło powrócić do domów, większość z nich już na zawsze pozostała w Danii. Nie zrobili w międzywojniu wielkich karier, za ciężko wypracowane pieniądze kupowali farmy, gospodarzyli na swoim nie gorzej od Duńczyków. Dzięki uporowi i pracowitości wywalczyli sobie zaufanie i szacunek w drugiej ojczyźnie. Nigdy nie zerwali jednak więzów z ziemią ojców. W latach trzydziestych Związek Polaków w Danii miał 22 oddziały terenowe, wydawał miesięcznik „Polacy w Danii”, organizował wycieczki do kraju, prowadził naukę języka polskiego dla młodzieży.

W niewielkim porcie Grenaa na Jutlandii spotkałem osiemdziesięcioletniego krajana, który mocą dożywnego przywileju królewskiego prowadzi handel rybackimi akcesoriami. Poprawną polszczyzną ubolewał na brak rodaków w okolicy. Planuje podróż do „starego kraju”, nie może tyl-

ko przełamać obaw przed podróżą „latawcem” a pociąg już „za ciężki na me lata”.

Drugie i trzecie pokolenie emigrantów czuje się już Duńczykami, rzadko zna język polski.

Po wojnie przybyła z obozów nowa fala Polaków. Pierwsze, trudne lata obudziły namiętności i spory polityczne między starymi i nowymi emigrantami, osłabiły działalność Polonii duńskiej. Czas zaleczył jednak dawne rany i urazy. Zarówno „starzy”, jak i „nowi” emigranci wspólnym wysiłkiem odbudowali polonijny gmach. Dzisiaj czynnie działa kilka oddziałów Związku Polaków w Danii, zacieśniły się kontakty z krajem, wychodzi związkowe pismo „Dan-Polonia”.

Bez kozery można mówić o renesansie Polonii duńskiej.

ANDRZEJ JĘDRZEJOWSKI

Cel czy zasada?

Życie na cudzy koszt

Na pierwsze posiedzenie tego typu odbywające się w Wydziale Spraw Wewnętrznych dzielnicy Krowodrza poszłam trochę z dziennikarskiego obowiązku, a trochę z ciekawości.

Przyszło zaledwie kilka osób wezwanych do wyjaśnienia dlaczego uchylają się od pracy (mimo, że wazwani wystano dwadzieścia). Przyszli dobrowolnie, nie ma bowiem żadnych sankcji wobec tych, którzy mimo pisemnego wezwania się nie zgłoszą. Tak więc już sam fakt przybycia jest niejako rodzajem skruchy i zapowiedzią chęci poprawy. Niestety, przeważnie jak wykazuje praktyka, na dobrych chęciach się kończy.

JAKOŚ LECI

Wchodzili pojedynczo, obójtnie spoglądając na nas. Potem odpowiadali na zadawane im pytania. Kilka z tych odpowiedzi przytaczam prawie dosłownie.

Aleksander B. ma 28 lat. Skończył szkołę podstawową. Nie ma żadnego zawodu, ma za to żonę i dwoje dzieci oraz starych rodziców, którzy żyjąc z renty utrzymują nigdzie nie pracującego od 2 lat syna. Przedtem bardzo krótko pracował w MPK, ale jak mówi: — „robotę ciężką, a zarobek nieduży, nie opłaca się tyrać za byle co” — Czy chciałby podjąć pracę — „czemu nie, muszę to być jednak coś dobrego, inaczej szkoda czasu” — Janusz O. jest jeszcze bar-

Przy wszystkich dzielnicowych radach narodowych działają zespoły koordynacyjne d/s osób uchylających się od pracy. Rola ich polega na udzielaniu pomocy i „nawracaniu” ludzi, którzy z różnych powodów zesłali z tzw. prostej drogi. Tu proponuje się im pracę, otacza opieką i równocześnie liczy na to, że perswazja, dobre słowo, zwykła ludzka życzliwość winna trafić nawet do najbardziej zatwardziałych w złym jednostek.

dzo młody, ledwie skończył 8 klas, dalej uczyć się nie będzie, a do roboty — jak mówi — nie ma się co spieszyć. „Zresztą u nas w domu to już taki zwyczaj, że nikt nie pracuje na państwowym tylko jak coś się trafi w prywatnego np. na budowie. Wtedy podtapie się grosz i żyje z niego przez pewien czas, a potem znowu znajdzie się fucha i tak leci”. Ma duże niebieskie oczy i uśmiech prawie dziecka, wyraźnie zgrzywa większego cwaniaka niż jest naprawdę.

ZA DALEKO DO ROBOTY

Przewodniczący Zespołu próbuje go przekonać, iż powinien zacząć pracować i zdobyć kwalifikacje. Pod koniec rozmowy wydaje się, że perswazyjnie poskutkowało. Wziął bowiem nawet skierowanie do wydziału zatrudnienia.

Tadeusz G. skończył 35 lat nie pracuje już trzeci rok, z czego żyje? — Utrzymuje mnie żona, pracuje w fabryce, wziąłbym jakąś robotę bo ile to kobieta może zarobić, a i forykuje stale żem nierób i pijak to bym tego gadania nie musiał słuchać. Ale to by musiała być ciekawa robotą i nie-

brutalni, bezwzględni i spokojni, nikomu nie wadzący, czujący tylko przemożny wstręt do rzetelnej pracy, normalnego ustabilizowanego bytu.

Są ludzie nie posiadający żadnego zawodu (tych jest najwięcej) i nieżli fachowcy. Wszystkich łączy jedno — życie z dnia na dzień, nędzne, prymitywne, bez wyobraźni, planu i perspektyw, społecznie. Wszyscy przy przeważnie małych możliwościach nie chcą pracować jak się wyrażają ciężko i za psie pieniądze. I wszyscy są właściwie niezwykłe beztroszy. Zenią się, mają dzieci, wszystko jednak nie na własny koszt.

Tu w zespołach mają swoje kartoteki, mogą liczyć na pomoc, zrozumienie, a nawet obronę. Nie wiem tylko czy owa pomoc jest tą formą najwłaściwszą i jedyną w walce z notorycznymi nierobami? Czy nie jest to przypadkiem rozumiane przez wielu z nich jako zwykłe frajerstwo?

B. PAŁCZYŃSKA



Nie każdej nerce grozi śmierć...

„Każda nerka, która idzie do piachu, skazuje kogoś innego na śmierć”. Wypowiadając tę gorzką prawdę prof. Tadeusz Orłowski ma na myśli nerki nadające się do przeszczepienia. Brzmi to surowo, może szokująco. Ale czyż nie jest szokującym fakt, iż blisko 1,5 tys. osób ginie co roku wskutek nieuleczalnej choroby nerek, a przecież wielu z nich można by uratować dając im obcą nerkę.

Pod względem liczby przeprowadzanych zabiegów przeszczepienia nerek na 1 milion mieszkańców, zajmujemy w Europie 16 miejsce. Zdaniem specjalistów nie jest to pozycja, którą możemy się zadowolić. Ośrodek warszawski mógłby przeprowadzić znacznie więcej transplantacji nerek niż ma to miejsce obecnie (kilka zabiegów rocznie) gdyby... otrzymywał narządy do przeszczepienia. Medycyna światowa, legitymu-

jąca się obecnie liczbą ok. 13 tys. przeszczepionych nerek, pobiera je głównie ze zwłok.

U nas sprawa utknęła na martwym punkcie; chorzy giną a nerek do transplantacji — nie ma. Pewna liczba zabiegów przeprowadzana jest przy przeszczepianiu nerek od ludzi zdrowych, pragnących ratować najbliższych za cenę własnej ofiary.

Nikt, kto nie jest lekarzem nie może zrozumieć dylematu, przed którym staje chirurg gdy na stole operacyjnym spoczywa zdrowy człowiek, którego on ma w tym momencie świadomie okaleczyć. Ale jak jednak oprzeć się biagamom matki pragnącej ratować własne dziecko, męża — żonę...

Ofiar tych można by w części przynajmniej uniknąć, gdyby... zrodziło się przekonanie w społeczeństwie, że pobieranie narządów ze zwłok służy ratowaniu życia.

Potencjalny dawca narządów w St. Zjednoczonych nosi przy sobie legitymację. W wypadku nagłej śmierci, bez zgody rodziny i jakichkolwiek dodatkowych formalności można natychmiast wziąć nerki ze zwłok do przeszczepienia.

Wielu pacjentów oczekujących na przeszczepienie nerki można utrzymać przy życiu przez długi czas, przy pomocy nerki sztucznej. Aparat ten zastępuje chorą nerkę. Jest to niezwykle kosztowne. Metoda przeszczepienia nerek jest efektywna i najtańsza w tym wypadku. W tym też kierunku zmierza medycyna światowa.

Ośrodków sztucznej nerki mamy już 11. Tylko jednak nieznaczna liczba pacjentów, może liczyć na skuteczne wyniki leczenia to jest na przeszczepienie nerki obcej.

Czas spojrzeć prawdzie w oczy. Czas zmodyfikować przepisy. I nastawienie opinii. Naprawdę — najwyższy czas. Umierają ludzie, którzy mogliby żyć. D. D.



Fot. J. RUBIS



Rys. Edward Lutczyn

FRAJERSTWO?

Tak więc jednych utrzymuje „mamusia” — rencistka, innych żona, jeszcze inni pracują dorywczo. Są wśród tych rozbitków życiowych notoryczni alkoholicy, awanturnicy i chuligani (prawdziwe zmyrowspółmieszkańców). Są zdrowi i silni, są chorzy, zakompleksiali psychopaci, pewni siebie



Ostrożnie z wodą

Kąpiel w rzece, morzu, jeziorze to jedna z najmilszych letnich atrakcji. Z przyjemności tej nie trzeba rezygnować pod warunkiem, że zachowamy środki ostrożności.

Osoby nie umiejące pływać przestrzegamy przed chodzeniem z prądem wody po zmiennym, ruchomym dnie rzeki, w którym zawsze mogą wystąpić niebezpieczne wgłębienia. Wystarczy chwila roztrągnięcia by stracić grunt pod nogami. Więc tylko pod prąd, wówczas zejście na głębszą wodę jest stopniowe, łagodne, łatwo zauważalne.

Nawet najbardziej wytrawni pływacy nie powinni zbyt daleko samotnie odpływać od brzegu. Argumenty „podbudowujące” tę przestrożę są znane, mało kto wie natomiast, że przyczyną wyczerpania układu nerwowego może być nawet woda przedostająca się do ucha środkowego przez uszkodzoną błonę bębenkową. Woda powoduje wówczas silne podrażnienie i wyczerpanie błędnika,



tym samym zaburzenia orientacji i równowagi. Zadnego lekkomyślnego wskakiwania do zimnej wody poniżej 17 st. C. Groźni ogólny wstrząs nerwowy, prowadzący do zaburzeń zasadniczych czynności życiowych. Nagle i rozległe podrażnienie zakończeń nerwowych skóry, błony śluzowej jamy ustnej i krtani może spowodować zatrzymanie czynności serca i oddychania.

Nie wolno kąpać się i pływać tuż po jedzeniu, najlepiej dopiero w dwie godziny po spożytym posiłku. Kąpiel i alkohol absolutnie wykluczają się!



Niby głupstwo

...ale stwardniałe, zgrubiałe łokcie — przy krótkkich rękawach — nie najlepiej się prezentują. Jeśli więc komuś taki właśnie drobny mankament psuje dobre samopoczucie, temu z serca radzimy: moczyc łokcie w ciepłej wodzie z dodatkiem boraksu, albo po umyciu przecierać solą. Po osuszeniu wmasować trochę gliceryny.

W ogródku bez chemii

Raśliny mają swoich wrogów: atakują je choroby, niszczą szkodniki, zagłaszają chwasty. Skutecznym środkiem przeciwko tym plagom są preparaty chemiczne. Tracząc się o rośliny nie możemy jednak zapominać o sprawie najważniejszej — własnym zdrowiu, bo wszystkie środki ochronne są szkodliwe również dla człowieka.

Koniecznością jest stosowanie ich na wielkich jednogatunkowych plantacjach, ale tam — po pierwsze mają z nimi do czynienia ludzie odpowiedzialnie przeszkoleni, a po drugie nikt na tych terenach nie przebywa bez potrzeby dopóki toksyczne substancje nie tracą swych trujących właściwości.

W ogródku sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Tuż obok spryskiwanych właśnie róż dojrzewają poziomki, zatakowane przez mszyce drzewko ocenia piskawicę, lub trawnik, a szpaler porażonych chorobą porzeczek graniczy z pomidorami w sąsiednim ogrodzie. W takich wypadkach nie wolno stosować środków chemicznych.

Należy też z nich zrezygnować bezwzględnie, jeśli w domu są małe dzieci, a także gdy chowamy psy, lub koty. Właśnie dzieci i zwierzęta są najbardziej narażone na niebezpieczeństwo przez bezpośredni kontakt ze skażoną ziemią, piaskiem, trawą. Pamiętajmy przy tym, że oprócz preparatów dających natychmiastowe objawy zatrucia, są i takie, których działanie ujawnia się dopiero po dłuższym czasie.

Generalna zasada powinno być ograniczenie chemicznych środków do minimum. Nigdy nie stosujmy ich w ogrodzie „na wyrost”, a decydując się już na ich użycie przestrzegajmy ściśle instrukcji podanej na opakowaniu i dokonujmy zabiegów wyłącznie w dni bezwietrzne.

Warto też pamiętać, że mamy do dyspozycji o wiele bezpieczniejsze metody: chwasty można po prostu plewić, szkodniki zbierać i niszczyć, a zatakowane przez chorobę części roślin usuwać i palić.

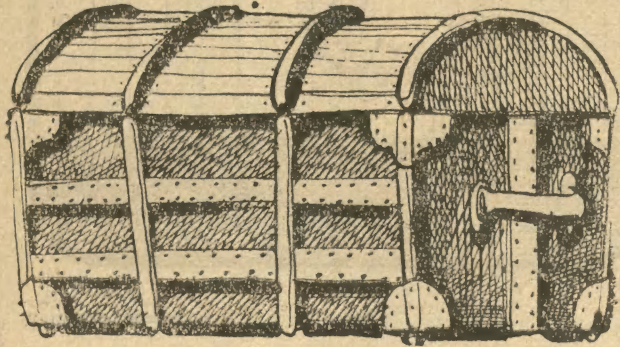
Przed wyjazdem

Czerwiec — zaczęły się urlopy, wyjazdy na wczasy, wycieczki w daleki świat. Do domu wracając będziemy dopiero po miesiącu. By uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek, zanim jeszcze wyjedziemy sprawdźmy czy nasze polisy ubezpieczeniowe (o ile takowe posiadamy), mieszkaniowe, wypadkowe, auto-casco itd. nie należy przypadkiem „odnowić”.

Jeżeli jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami telefonu, pamiętajmy o wpłaceniu zaliczki na kolejny rachunek. Oplacić należy również abonament za telewizor i radio, spłacić kolejną ratę ORS-u oraz czynsz.

O wyjeździe na urlop uprzedzić należy inkasenta oraz listonosza.

Starajmy się o tym wszystkim nie zapomnieć!



Rozwód po ludzku

Quo vadis rodzino?

„Łączą się parki lubie z sobą niby na próbę...” — pisał przed laty Boy. I na pewno nie spodziewał się, że owe małżeństwa „na próbę” staną się w drugiej połowie naszego stulecia główną pozycją w statystyce rozwodów.

W Stanach Zjednoczonych, na każdych 10 tys. obywateli przypada 32 rozwody rocznie, w Związku Radzieckim, ostatnio notuje się 26 rozwodów rocznie na każde 10 tys. ludności. Do „ścisłej czołówki” należą też Węgry. Natomiast w Francji, kraju wielkich miłości i sławnych kochanków na każdych 10 tys. obywateli przypada rocznie niespełna 7 rozwodów.

WIERNOŚĆ PO FRANCUSKU

Można by pomyśleć, że Francuzi nie tylko umieją kochać, ale też i umieją być wierni. Nie jest to jednak prawda. Koszty przeprowadzenia rozwodu we Francji są tak wysokie, że wielu zawiedzionych w małżeństwie rezygnuje z formalnego przypiętowania swego fiaska.

Podobne zjawisko ma miejsce w Rumunii — kraju, w którym przed wprowadzeniem odpowiedniej ustawy notowano rekordowe liczby rozwodów — ok. 20 na 10 tys. ludności. Po wprowadzeniu ustawy ograniczającej prawa do rozwodów liczba ta spadła do 2.

REKORDY MIAST

Jak wynika z obliczeń statystycznych i demograficznych — im większe jest miasto, tym więcej w nim rozwodów. Przeszło 85 proc. wszystkich rozwodów w Polsce przeprowadzają małżeństwa miejskie. Przeciwnie co piąte małżeństwo miejskie nie wytrzymuje próby życia. W miastach dużych, np. w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Wrocławiu już co trzecie małżeństwo rozpada się. Liczby są więc alarmujące.

Socjologowie powiadają, że tryb życia miejskiego sprzyja rozszerzaniu się tego zjawiska. Kobiety miejskie pracują zawodowo, nie mają więc wystarczająco dużo czasu na prowadzenie domu, co w konsekwencji prowadzi do zaniku tzw. życia rodzinnego. Ponadto — pracując usamodzielniają się; nie boją się zostać same bo wiedzą, że potrafią utrzymać się ze swojej pensji. Dzięki pracy zawodowej mają też duże możliwości zawierania

„znajomości”, nawiązywania kontaktów towarzyskich.

Ze stwierdzeń socjologów wynika, że — rozpada się co 28 małżeństw wiejskie. Względy ekonomiczne, wspólny majątek są tu bardzo silnym spoidłem małżeństwa. Czy to jedyny powód? Na pewno nie. Trzeba tu również uwzględnić bardziej zintegrowaną formę współżycia społecznego na wsi, jak również wynikające z niej konsekwencje obyczajowe.

MŁODZI NA PIERWSZYM MIEJSCU

Badania prowadzone przez czeskich socjologów wykazały, że młodzi ludzie zawierający małżeństwa często nie wiedzą, do czego się zobowiązują i co ich czeka. Konfrontacja marzeń z rzeczywistością bywa w tej sytuacji na ogół smutna. Najczęściej rozpada się małżeństwa po 3-letnim stażu. Jak jednak twierdzą socjologowie są to małżonkowie, którzy już wcześniej „rozeszli się” a udokumentowali ten fakt dopiero po jakimś czasie. Połowa z wszystkich rozwodzących się małżeństw nie trwa 10 lat. A co piąte małżeństwo rozwodzące się wytrzymuje tylko do 4 lat.

TEN TRZECI... — TRZECIA

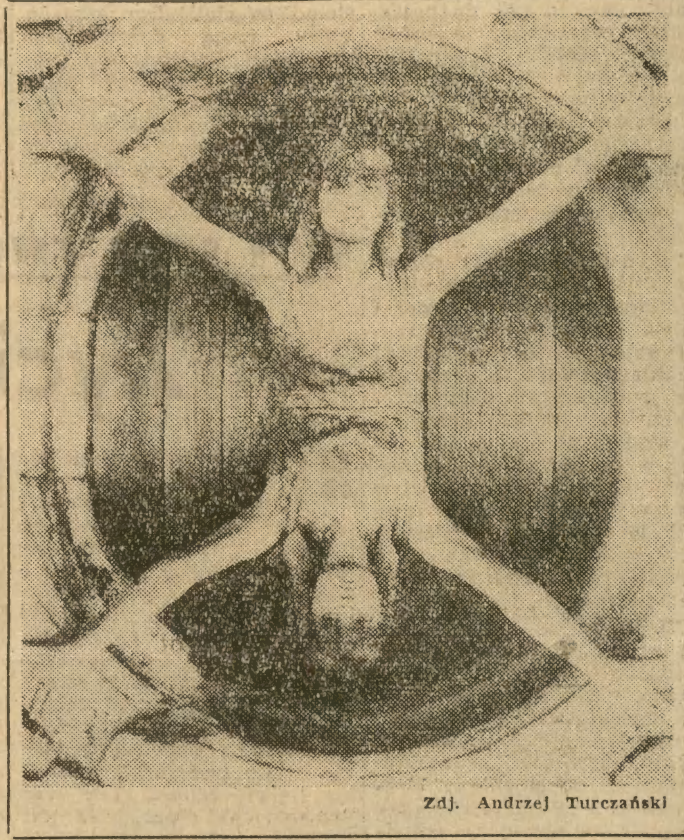
Bezpośrednim powodem rozwodu bywa najczęściej ten „trzeci” lub „trzecia”. Na sali sądowej mówi się o niewierności, o alkoholizmie, o zadrzeźności, o niedopasowaniu seksualnym, o złych stosunkach z teściami, niegospodarności itp. To wszystko prawda. Niemniej nieco bardziej wnikliwa analiza wskazuje zupełnie inne przyczyny. Ten trzeci... to trzecia...

Ale i to prawda, że prawie 70 proc. małżeństw, które roz-

padają się przed upływem jednego roku od chwili zawarcia ślubu to te, które nie posiadają własnego mieszkania mieszkanego z rodzicami lub w wynajmowanych pokojach sublokatorskich. Wśród małżeństw, które rozwodzą się przed upływem 4 lat — „bezmieszkaniowe” małżeństwa stanowią ponad 60 proc. ogółu

Wszystkich przyczyn wyliczyć niepodobna. Jest ich tyle, ilu partnerów.

MARIANNA SZYMUSIAK



Zdj. Andrzej Turczański

Wydeptane ścieżki

Krakowiananko bój się boga!

Cudo miało paltocik krwistoczerwony tak obcisły, iż wydawało się, że przy głębszym oddechu pęknie z trzaskiem, czarna perukę, rozdymającą głowę do wymiarów astronomicznych, okrytą czerwonym fruwającym woalem i białe wysokie buty, oblepiające dość pełne nóżki i usiłujące bez powodzenia — zbliżyć się w górnej partii do rąbka płaszczyka. W tramwaju, gdyż opisywana postać korzystała — zresztą głęboko niestłuszenie z tego środka lokomocji — wszyscy pasażerowie wprost wzroku nie mogli od niej oderwać, co przyjmowane było jako hold należyty... No właśnie, czemu należyty? Ztemu smakowi, chęci zwrócenia na siebie uwagi, nieumiejętności wydania niemających przecież pieniędzy?

Podobno krakowianki słyną od lat z dobrego smaku i gustu w ubiorze. Tak przynajmniej twierdził ongiś przyjezdni z kraju i zagranicy. Czy i teraz powtórzyliby to samo? W pogoni za ekstrawagancją, w chęci wyróżnienia się za wszelką cenę, niejedna nawet całkiem uroczą mieszkanka naszego grodu jak się to mówi „przesadziła sakrament”, czyniąc z siebie istne czupiradło i tracąc najzupełniej zdolność do samokrytycyzmu.

Weźmy na przykład pod uwagę mini. Do mini trzeba mieć nogi i... głowę. Nogi, które warto światu pokazać, głó-

wość finansowych i do potrzeb naszego życia codziennego. Z okazji Dni Krakowa życzyć wszystkim krakowiankom, aby były naprawdę ładnie, elegancko i stosownie ubrane. Nie należy bowiem zapominać, że lato ma to do siebie, iż odłania wszelkie mankamenty urody, ukrywane w zimie pod kożuchami, czapami i w kozaczkach.

Albo peruka. Oczywiście miło jest mieć zawsze piękną i uczesaną główkę. Nie należy jednak zapominać, że perukę trzeba od czasu do czasu umyć i ponownie uczesać, aby uroczona pani nie przypominała Pappusa. Spotykane na ulicach ogromne, wydęte głowy z piętrzącymi się strąkami, stanowią widok z lekka przerażający.

Jeszcze tylko chwila zadumy nad butami. Doszła do nas moda, która już gdzie indziej przeminęła, na koturny. Niech Państwo przypatrzą się przy okazji jakie to kaleki chodzą obecnie po naszych ulicach, jak spadają z koturnów prosto w dziury i wyboje, z których wyłącznie składają się nawierzchnie naszych chodników, jaki mają bolesny wyraz twarzy, wykręcając sobie nogi. A wszystko to dlatego, że jakże rzadko w tej dziedzinie rządzi nami zdrowy rozsądek, pozwalający na przystosowanie wymogów mody do naszej sylwetki, do naszych możli-

MARIA KWIATKOWSKA

Ogary znowu w lesie

Istniała obawa, że w ciągu lat wojny wyginęły myśliwskie ogary w Polsce. Znalazł się jednak człowiek, który drogą mozolnych zabiegów niejako wskrzesił tę rasę — pułkownik Piotr Kartawik, doskonały jeździec i myśliwy. W 1964 r. psy Kartawika zatwierdziła, jako wzorzec tej rasy, Międzynarodowa Federacja Kynologiczna. Obecnie jest ich w Polsce blisko 500 sztuk. W różnych stadninach odbywają się ćwiczebne polowania z ogarami. Odnotujmy przy tym, że ogar nie szczeka, lecz „grzecha”, ujada, skomla itp., a gdy znajdzie w kniei zwierza — „gra” chrupliwie.

Pięć osób skazanych zostało w mieście Phoenix, w stanie Arizona (USA), na karę 6 miesięcy więzienia, ponieważ nie oddało na czas książek wypożyczonych z biblioteki publicznej. W stanie Arizo-

Wieżenie za nieoddanie książki

na obowiązują bowiem bardzo surowe przepisy wprowadzone w 1962 roku.

Nieoddanie książki do biblioteki jest tutaj równoważne z jej kradzieżą i jest karane półrocznym więzieniem, aresztowaniem lub wysoką grzywną. Burmistrz miasta Phoenix zabiega obecnie o rewizję tego przepisu.

X Światowy Festiwal Młodych i Studentów w Berlinie poprzedzają międzynarodowe konkursy artystyczne, do udziału w których organizatorzy festiwalu wezwali młodych artystów i twórców na całym świecie. Pieśń, muzyka, taniec, pantomima, pieśni festiwalowe, lalkarstwo, fotografia — oto poszczególne konkurencje. Dochodzi do nich — dla dzieci i młodzieży do lat 16 — rysunek, malarstwo i dekoracyjne wyroby włókiennicze.

Dyplomy i medale czekają

Temu szlachetnemu współzawodnictwu młodych adeptów humanistycznej, postępowej i walczącej sztuki przyswiecają hasła festiwalu berlińskiego: antyimperialistyczna solidarność, jedność młodego pokolenia w waice o pokój i przyjaźń między narodami.

Najlepsze utwory nagrodzone zostaną dyplomami i specjalnymi medalami, które przynajmniej powołane dla każdej konkurencji międzynarodowe jury złożone z wybitnych artystów i działaczy kultury.

Wszyscy uczestnicy konkursu, zarówno soliści jak i zespoły, otrzymują pamiątkowe plakietki. Międzynarodowe jury wyłoni ponadto laureatów konkursu, których utwory — uznane za najlepsze — zaprezentowane zostaną podczas festiwalu w międzynarodowym programie poświęconym pieśni politycznej, a także pieśniom „autocom i zwyczajom ludowym.



Piękno krakowskich podwórek

Znużeni codziennym widokiem zabytków, krakowianie z pewnym niedowierzaniem i zdziwieniem obserwują przybyszów z pasją szukających turystycznych wrażeń. A przecież wystarczy tylko niewielki spacer w obrębie śródmieścia, tym razem nie w poszukiwaniu buta na japońskim koturnie, a już miasto zaskakuje, odlatania nowe piękno architektury (dla przykładu w mało znanych podwórkach) i nasze, już typowe zaniedbania konserwatorskie.

Sieniami o podłodze drewnianej, pamiętającej świeżekowe czasy, trzeszczącej pod stopami, czy może nawet wykładanej marmurowo-granitowymi płytami, wychodzimy na wewnętrzne placzki.

Choćby przy Małym Rynku, pod numerem szóstym. Z okien zakładu grawerskiego Alfonsa Kołodziejczyka widać dwupiętrową białą kamieniczkę, z coraz rzadszymi facjatkami. Z lewa, przez balustradę kutą w czarnym metalu i okno półokrągłe zajrzeć można nieskrytym do sąsiadów, a przy sokolim wzroku, nietrudno o orientację, co też jedzą i jak mieszkają, a nawet jakim gustem estetycznym holdują.

W tym miejscu wypielegnowany placzyk sąsiaduje z rudą o liszajowatych ścianach z opadłym tynkiem, gdzie nikt już nie mieszka, podstępowa, zasmucająca śmiercią

murów, które niejedno przetrwały.

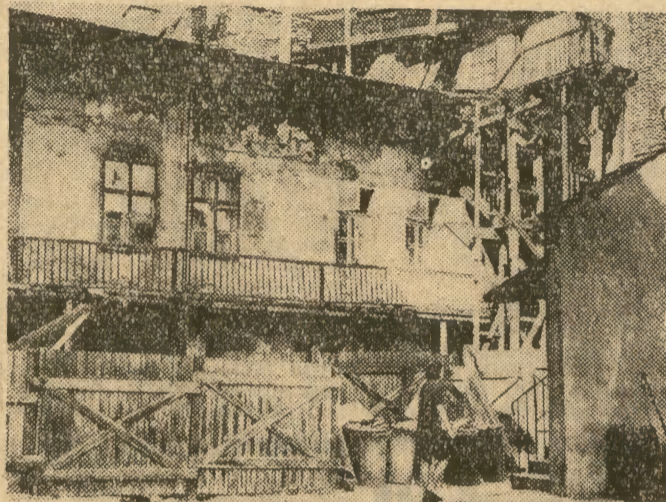
Floriańska. Kryje za fasadami niepowtarzalną aurę zacisności obok zgiełku centrum wielkiego miasta, popołudniową grę cieni i światła. Na tyłach kamienie zagnieżdżyły się rozliczne warsztaty rzemieślnicze, pracownie, male zakładyki. Obok wąskich, ograniczonych wysokimi murami, zaciemnionych przestrzeni — cacko architektoniczne (Floriańska 34, 36, 38). Wypełniony słońcem popołudniowym mały ryneček z trawnikami. W perspektywie — witrażny cukierni, zakładu brzo-

zowniczego, sklepików galanterijnych.

Wcześniej nieco, inne podwórko (Floriańska 24) — zagrzone pułtami, niedbale nakryte pokrywami kubły na śmieci.

Ileż równocześnie tych podwórek wokół samego rynku, urokliwych jak to przy Rynku Głównym 30, z własną fontanną i starannym kwiatnikiem.

Wobec kompleksowo pomyślnych remontów kamienic, te zapomniane odzyskują krąg, a już odnowione przydają splendoru najcenniejszym naszym budowlom, stanowiąc dla nich atrakcyjną oprawę. (woj)



Na różne gusty na różne pory

● Kraków jako ośrodek kultury, nauki i sztuki (wybór literatury z ostatniego 10-lecia) — wystawę pod tym tytułem otwiera w poniedziałek 18 bm. o godz. 13 dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Franciszkańskiej 1 z okazji Roku Nauki Polskiej.

● Do Galerii Pryzmat, Łobzowska 3 I p., zaprasza od poniedziałku (godz. 19) Zarząd Okręgu ZPAP oraz PP „Desa” na wystawę malarstwa pt. „Kraków”.

Samorząd mieszkańców autentyczna reprezentacja społeczeństwa we władzach

Dla dalszego rozwoju inicjatywy i aktywności społeczeństwa w miejscu zamieszkania Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę o zadaniach w dziedzinie umacniania i rozwoju samorządu mieszkańców w miastach.

Samorząd mieszkańców powi-

nien kształtować poczucie wspólnoty osiedlowej i współodpowiedzialności obywatelskiej za dobro i mienie mieszkańców osiedla. Powinien on mieć równocześnie zagwarantowany wpływ na problemy zagospodarowania osiedla, jego wyposażenie w sieć handlową, gastronomię, placówki służby zdrowia, kulturalne, oświatowe, opiekuńcze i sportowe. Opinia samorządu w tych sprawach winna być wreszcie poważnie brana pod uwagę przez władze miejskie. Jednocześnie należy nadać mu uprawnienia do kontroli funkcjonowania administracji domów mieszkalnych, działających w danym rejonie placówek usługowych i wszystkich innych służących zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. Należy mu zagwarantować również wpływ na kształtowanie rocznych planów techniczno-ekonomicznych ADM, planów remontów kapitałnych i kolejności ich realizacji, planów robót porządkowych itp.

Do 15 lipca br. rady narodowe mają podjąć uchwały w sprawie samorządów, w których zostaną uwzględnione postanowienia ramowego statutu ustanowionego przez Radę Państwa z uwzględnieniem miejscowych potrzeb. Ostatnio odbyła się w Krakowie narada Komitetu Frontu Jedności Narodu, kierowników wydziałów organizacyjno-prawnych i sekretarzy przybyłych rad narodowych. Szeroko omówiono sprawy związane z nową rolą samorządów mieszkańców. W najbliższym czasie odbędzie się ponownie narada Prezydium Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i władz administracyjnych, powołane zostaną komisje d/s samorządów, ustalony regulamin wyborczy i określone szczegółowe zadania dla dzielnicowych rad narodowych. Wybory do samorządów mieszkańców mają być zakończone do 15 października br. (bog)

KOMENDA 5 Wojskowego Szpitala Rejonowego w Krakowie informuje, iż 19 bm. o godzinie 19 odbędzie się przy ul. Wrocławskiej 1/3 posiedzenie naukowe Krak. Oddz. Pol. Tow. Psychiatrycznego, poświęcone problemom dezadaptacji społecznej młodzieży, z referatem kierownika Kliniki Psychiatrycznej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi płk prof. dr hab. med. Z. Rydzńskiego pt. „Wczesne mikroszkodzenie mózgu jako czynnik przyczynowy dezadaptacji społecznej”.

(ja)

Mistrzowie wiedzy o morzu

Z okazji zbliżających się Dni Morza krakowska Liga Obrony Kraju zorganizowała wielki teleturniej wiedzy morskiej pod hasłem „Biało-czerwona na morzach i oceanach świata”. W konkursie tym wzięło udział ponad 12 tysięcy młodych miłośników wiedzy morskiej. Ostatnio odbyły się w Krakowie wojewódzkie eliminacje, w których startowali najlepsi ze wszystkich powiatów i dzielnic naszego miasta. Zwycięzcami tych eliminacji zostali uczniowie Liceum Ogólnokształcących: K. Petryńko w Suchej, K. Retel w Chrzanowie i B. Samborski w Krzeszowicach. Oni właśnie będą reprezentować ziemię krakowską na imprezie ogólnopolskiej.

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:
* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczeptańska 5 II p. — Kolorowe bajki i filmy dla dzieci i młodzieży.
A POZA TYM:
* TOS Stacja Obsługi Nr 39, Kraków, ul. Mazowiecka 12 pełni dyżur w niedzielę w godz. 7-20.

Ten sam ciał podwórek przy Małym Rynku 6 odlatania z jednej strony staranność konserwatorską, z drugiej zaś — zdjęcie z prawej — stare zaniedbania.



Podwórka przy Floriańskiej 34-33 — to już małe cacka architektoniczne.

Teatr Bagatela otwiera swe podwoje

Po gruntownym remoncie i modernizacji, w wyniku której Kraków otrzymał prawdziwie nowoczesną scenę, Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Zeleńskiego (dawniej Rozmaitości) otwory swe podwoje dla publiczności w dniu 20 czerwca 1973 roku (środa). To doniosłe dla życia kulturalnego naszego miasta zdarzenie przypadnie więc w okresie trwania tegorocznych Dni Krakowa.

W dniu otwarcia teatr wystąpi z premierą sztuki Bertolda Brechta „Kariera Artura Ui”, w reżyserii Mieczysława Górkiewicza, kierownika artystycznego Bagateli. W następnym dniu —

Z okazji Dni Krakowa 73-dzielnica Krowodrza przygotowała również swój program tak opracowany, aby atrakcyjniejsze imprezy nie kolidowały z urządzanymi przez Estradę Krakowską. Program obejmuje wystawę fotograficzną na wolnej przestrzeni pt. „Krowodrza wczoraj, dziś i jutro”, Dni Młodości, wystawę grafiki połączonej z aukcją.

Na Dni Młodości składają się dwie imprezy w Parku Jordana: dziś — dzień sportu szkolnego, jutro — dzień muzyki, pieśni i tańca. Wystawa grafiki rozpoczęła się dziś o godz. 12 w sali Nowego Gmachu Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja i czynna będzie do 23 br. Aukcja grafiki odbędzie się 22 bm. od godz. 11.

(czwartek 21 czerwca) — „Szkoła żon” Mollera. Początek przedstawień o godz. 19.30.

● Polski Związek Filatelistów — Okręg Kraków — zaprasza na uroczystość złożenia wienców pod pomnikiem Mikołaja Kopernika przy Collegium Novum. Uroczystość ta łączy się z zakończeniem przejazdu dyliżansu pocztowego na trasie Olstyn — Kraków, zorganizowanego dla uczczenia 500 rocznicy urodzin wielkiego polskiego uczonego. Złożenie wienców nastąpi w niedzielę 17 bm. o godz. 12.

Rozmowy przy herbacie

Niewiele, dobrodziej, zostało z tamtych lat

Najbardziej krakowska z krakowskich kawiarni — „Noworol”. Jeszcze zostały nam w pamięci szare plusze tapicerki, stylowe wnętrza nadszarpięte czasem, kiedy nastąpiły remontowe lata.

Kto teraz pije swoją codzienną kawę w Sukiennicach? — pytamy p. KRYSZYNĘ LESZCZYŃSKĄ, kierowniczkę zespołu lokali, bystrego obserwatora kawiarnianego świata.

Remont przeszedł nam właśnie klientelę siwych pań i dystyngowanych panów. Ta część bywało przeniosła się do „Antycznej” czy „Literackiej”. Ale co wierniejsi powrócili, siła przyzwyczajenia zwyciężyła. Znam osoby, które od czterdziestu lat z niewielką przerwą, co dzień siadają do „swojego” stolika.

Dlatego może dialogi „pani Urszulko dla mnie to co zwykle” nie należą do rzadkości. Kelnerka wie, komu podać „liliputka” z gorącą wodą, że pan spod okna zjada swój precelek w samo po-

łudnie, ale w cztery godziny później poprosi o koniak do kawy.

Remont zmienił bardzo wnętrza, które wprawdzie zachowały swój charakter, ale nie wszystkie przypadły do gustu.

Właściwie tylko sala czerwona zyskała aplauz tej „starej” grupy konsumentów. Jedna sala wobec całej dawnej kawiarni zdominowanej przez starszyznę, to doprawdy niewiele. Pozostałe wnętrza wypełniają młodzi i bardzo młodzi, z którymi bywa sporo kłopotu. Wkradli się także chuligani, którzy raz wyyczaj wybierają „tramwaj” (część barowa po drugiej stronie Sukiennic). Ci wnoszą zamęt, niepokój, i sporadyczne awantury.

„Suknia zdobi kobietę” — pod takim hasłem odbył się pokaz prac uczennic (jako że szkoła jest całkowicie sfeminizowana) Zasadniczej Szkoły Odzieżowej nr 1 w Krakowie. Prezentowane prace, to wzory wykonywane na zamówienie, jak również uszyte przez uczennice dla siebie. Pokazano modele uniwersalne oraz dla każdej figury, obejmujące nieco od stosowanych norm; stroje uszyte według najnowszych kanonów współczesnej mody,

śmiało zrywające z dominującą nie tak dawno jeszcze szarym kolorystyczną.

Podobały się kombinezony i tuniki, szczególnie dla dziewcząt i młodych kobiet, wykonane głównie z krempliny, jedwabiu i żorżety; suknie letnie z rozkloszowanymi rękawami z materiałów elastycznych, jedwabnej satyny, wzorzystego kaszmiru, torlenu. Spódniczki wykonywały młode adeptki krawiectwa z materiałów w ciepłych kolorach, w zależności od figury, z obniżoną lub podwyższoną talią. Bardzo ładnie prezentowały się marynarki i kurtki (z zaznaczoną modną linią trapezu) oraz kostiumy i wdzianka. Pokazano także kamizelki, olimpijki i kurtki z materiałów skóropodobnych, chętnie noszone przez młodzież. Krawiectwo ciężkie — to specjalność warsztatów szkolnych. Płaszczki męskie, damskie i dziecięce, prochowce — skrojone uprawną ręką, idealnie leżały na prezentujących wzory modelach.

W warsztatach szkolnych wykonano także piękne stroje historyczne, opracowane zgodnie z wymogami mody różnych epok historycznych. Warsztaty szkolne (pl. Matejki 11) wykonują ubiory na zamówienie handlu, a także prowadzą działalność usługową w zakresie wszelkiej prac krawieckich i to w bardzo atrakcyjnych cenach, o czym wiele osób nie wie.

O wysokim poziomie wykonywanych prac, może świadczyć chyba najbardziej fakt, iż Szkoła przygotowała stroje historyczne dla Teatru Starego, wykorzystane w sztuce „Dziady” oraz dla krakowskiej TV, dla spektaklu pt. „Zaślubiny Zygmunta III Wazy z księżniczką austriacką Konstancją”.

— Dziękujemy za rozmowę.

ELŻBIETA WOJTCWICZ

PROGRAM I

Poniedziałek

12.45 TV Technikum Rolnicze — matematyka, 13.25 TV Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa, 15.20 Politechnika TV, fizyka (kurs przygot.), 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Laser, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV: W domu z powrotem — W. Faulkner, 22.05 Rodzina — pr. publ. społeczny, 22.40 Dziennik, 22.55 Grazieo — film balet. NRD, 23.20 Program na wtorek.

Wtorek

10 Rodzice, Dzieadki i Ja — film NRD, 15.20 TV Technikum Rolnicze — matematyka, 15.55 TV Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 TV Młocych, 18.20 Kronika, 18.40 Rdza i miliardy, 19.10 Przypominamy, rodzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Rodzice, Dzieadki i Ja — film NRD, 21.45 Bez togi, 22.25 Dziennik i wiadomości sportowe, 22.45 Program na srode.

Sroda

10 Elzbieta królowa Anglii — film ang., 12.45 TV Technikum Rolnicze — zoologia, 13.25 TV Technikum Rolnicze — hodowla zwierząt, 14. Z cyklu: Wybieramy zawod, 15.20 Politechnika TV, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla ml. widzów: Polonezem dookoła swiata — rejs wiczyzny z lądu cz. II, 17.10 Dla

dzieci: Wakacyjna wędrowka, 17.35 Kronika, 17.55 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał J. Kusocińskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Elzbieta, królowa Anglii — film ang., 21.35 Program publicystyczny, 22.05 Widowisko poetycko-muzyczne, 22.40 Dziennik i wiadomości sportowe, 23 Studio przebojów — pr. TV NRD, 23.55 Program na czwartek.

Czwartek

8.55 Program dnia, 9 W starym kinie — Znak Zorro — film arch., 10.35 Z cyklu: Swiat, który nie moze zaginac — film dokument., 11 Swiat musicalu, 12 Dziennik, 12.15 Z cyklu: Czas i ludzie — film ang., 13.10 Dla ml. widz.: Starcie — sztuka i my, 13.45 Wspomnienie o Joannie Jedlewskiej, 14.25 Wielka gra — teleturniej, 15.25 Gdzie sa pieniadze — film z serii: „Swiety”, 16.15 Spotkanie w Lazienkach, 16.45 Sprawozdanie z II polowy meczu pilki doznej Gwardia Warszawa-Zagłębie Sosnowiec, 17.35 Szansa w kwitnacej jabloni, 18 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał J. Kusocińskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73 — Premiery Opole 73, w przerwie PKF, 22.05 Magazyn sportowy, 23.15 Program na piątek.

Piątek

10 Teraz lub nigdy — film dokument. ang., 12.45 TV Technikum Rolnicze — chemia, 13.25 TV Technikum Rolnicze — język polski, 15.20 Politechnika TV: kurs przygot. — matema-

Tygodniowy program TV

od 18. VI. do 24. VI 1973 r.

tyka, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Pora na Telesfora, 17.25 Nie tylko dla pań, 18 Gramy o telewizor — teleturniej, 18.25 Kronika, 18.45 Dialogi historyczne, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73, 21.35 Panorama, 22.15 Dziennik i wiadomości sportowe, 22.35 Program na sobote.

Sobota

10 Anglia i król — film fr., 14.35 TV Technikum Rolnicze — chemia, 15.10 TV Technikum Rolnicze — język polski, 15.40 Program dnia, 15.45 Kronika, 16.05 Telereklama, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla mlodych widzów: Final VIII olimpiady wiedzy społeczno-politycznej ZSMW, 17.35 Spotkanie z przyrodą, 18.05 Turystyka i wypoczynek, 18.35 Godzina Orfeusza — magazyn muzyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Festiwal Piosenki Opole 73 — Mikrofon dla wszystkich, 21.25 Anglia i król — film fr., 22.55 Dziennik i wiadomości sportowe, 23.20 Program na niedziale.

Niedziela

7.30 Program dnia, 7.35 TV kurs rolniczy, 8.10 Przypominamy, rodzimy, 8.20 Nowoczesność

w domu i zagrodzie, 8.40 Radar — wojskowy magazyn filmowy, 9 Dla mlodych widzów: Próba sił Latającego Holendra, 9.40 Gra orkiestra TV Katowice, 10.10 Antena — informacja o programach TV i Radia, 10.25 Interstudio, 11 Centralne obchody Swieta Morza, 12 Dziennik, 12.15 Niedzielny koncert z Berlina — Promenada 1973, 13.15 Przemiany, 13.45 Klub szesciu kontynentow, 14.25 Losowanie Totolotka, 14.40 Kraje RWPG — teleturniej, 15.30 Pokochać wiatr, 16 Tele-Echo, 17 Sportowy magazyn sprawozdawczy, w tym m. in. sprawozdanie z II polowy meczu pilki noznej Lech — Górnik i Legia ŁKS, 18.45 Forum — pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Festiwal piosenki Opole 1973 — Mikrofon i ekran — koncert finałowy, w przerwie PKF, 22.05 Magazyn sportowy, 22.50 Program na poniedzialek.

PROGRAM II

Wtorek

16.45 Program dnia, 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec i Obserwatorium, 17.40 Tam wlasnie bylem, 18.15 Militaria, obronność, nowoczesność — pr. publ., 18.45 Jez. rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.45 Glob — pr.

Co — Gdzie — Kiedy?

Table with 2 columns: SOBOTA 16 CZERWCA, NIEDZIELA 17 CZERWCA. Names: Aliny, Justyny; Laury, Adolfa.

19 Jaskółki (weg. 1. 16), Swiatowid 15.45, 18, 20.15 Dziewica i Cygan (ang. 1. 16), M. Sala 15, 17, 19.15 Pokusa (wl. 1. 18), Sflinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Przez pustynie (meks. 1. 16).

Niedziela

Kijów 11, 16.30, 19.30 Morze w ogniu, Warszawa 10 Wynajety człowiek, 12.15 15.45, 18, 20.15 Mężczyzna, który mi się podoba, Uciecha 12, 15.45, 18, 20.15 Droga do Saliny, Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Jezioro osoblwoisci, Apollo 10, 12.30 Walter broni Sarajewa (jug. 1. 14), 15.30, 18, 20.15 Wielka włóczga, Wanda 10, 12.15 Tydzień szalencow (rum. 1. 16), 15.45, 18, 20.15 Prywatna wojna Murphye'go, Szuka 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Układ, M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Ktoś za drzwiami, Wrzos 13 Winnetou w Dolinie Smierci (jug. 1. 11), 15.45, 18, 20 Maizonkowie roku II, Zuch 15, 17, 19 Bajka o zmarnowanym czasie, Wisła 13, 18 Lowcy skalpów, 15.30, 20 Max i ferajna, Maskotka 15 Helm Aleksandra Macedonskiego (radz. 1. 11), 17, 19.30 Zerwanie Ugorek 15 Bajka o mrozie czarodziej (ZSRR, 1. 7), 17 Ziemia faraonow, 19 Angielka i sułtan (fr. 1. 16), Tecza 15, 17, 19 Przygody misia Yogi, Dom Zolnierza 15.45, 18, 20.15 Poszukiwany, poszukiwana, Kultura 10, 11 i znów skacze przez kafezke (CSRS, 1. 11), 13, 15.45, 18, 20.15 Wesele (pol. 1. 14), ZZK Kolejarz 17 Ciotki na rowerach (ZSRR, 1. 7), 19 Zaraza, Mikro 11 Wydra pana Grahama (USA, 1. 7), 15.45, 18, 20.15 Bullit (USA, 1. 16).

Program dla dzieci

Wisla 11, 12, Maskotka 10.15, 11.15, 12.15, Ugorek 10, 11, 12, Dom Zolnierza 12.30, Zuch 14.

Kina w Nowej Hucie

Swit 13 Chlopzy z placu broni (weg. 1. 11), 15.30, 18, 20.30 Port lotniczcy, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Umrzc z miłosci (fr. 1. 16), Swiatowid 11.15 Zielone smugi (ZSRR, 1. 11), 15.45, 18, 20.15 Dziewica i Cygan, M. Sala 15, 17, 19.15 Pokusa, Sflinks 16, 18, 20 Przez pustynie.

Program dla dzieci

Sflinks 10, 11, 12.

Telewizja

Sobota — I

15.10 Program dnia, 15.15 Kronika, 15.35 Spotkanie z przyrodą, 16 Telereklama, 16.15 Dziennik, 16.30 Międzynarodowe Zawody Hippiczne CSJO — Puchar Narodow (z Olsztyna), 18.15 Klejnoty — rep. film., 18.40 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — Koncert przyjazni, 21.55 Dziennik i wiadomości sportowe, 22.15 Niebezpieczna siostrzenica — film CSRS, 23.45 Program na niedziale.

Sobota — II

16.55 Program dnia, 17 Ludzie nauki, 17.30 Doktorat z myslenia — pr. publ., 18 O miedze swiat cały — pr. publ., 18.30 Wy-

spa Consumel — Czlowiek i morze — film dokument., 18.55 Kurs jez. niemieckiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Luiza — film ang., 21.20 „Ach — miłosci pod kwitnaca pomarańcza” wg Federica Garcii Lorci, 22 Kurs podstawowy języka angielskiego, 22.30 Proszę graj — program rozrywkowy TV CSRS, 22.55 Program II proponuje, 23.05 Program na niedziale.

Niedziela — I

7.30 Program dnia, 7.35 TV Kurs Rolniczy, 8.10 Przypominamy, rodzimy, 8.20 Alarm przeciwpozarowy trwa, 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9 Dla mlodych widzów: Terlanek, 10.20 Z cyklu: Swiat, który nie moze zaginac, 10.45 Promenada 1973 — Niedzielny Koncert z Pragi, 11.45 Dziennik, 12 Muzy bez etatu, 12.30 Spotkanie w Kadzicie — pr. wiejski, 13 Dla dzieci: Złote wrota, 13.50 Piosenka dla Ciebie, 14.40 Losowanie Totolotka, 14.55 Z cyklu: Sładami Piastow, 15.25 Sportowy magazyn sprawozdawczy, 17.45 Dżentelmen na jezdni — teleturniej, 18.35 Kryteria — felieton W. Loranca, 18.50 Troyes — po polsku — rep., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — Koncert finałowy, w przerwie PKF, 22 Magazyn sportowy, 22.45 Program na poniedzialek.

Niedziela — II

14.50 Program dnia, 14.55 Sport i zabawa — dla mlodych widzów, 15.55 Spotkanie z wędkażkami — pr. rozrywkowy TV CSRS, 16.55 Szuka — rep. z XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Filmu Krótkometrażowego w Krakowie, 17.40 Wśród ludzi — cz. II — film radz., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Spór o pania Hańska — widowisko dokumentalne, 21.15 Szanse i ideały — w pracowni Janusza Kaczarskiego, 21.40 Teatrzyk Trzech, 22.35 Program na wtorek.

Wystawy-muzea

Wawel - komnaty (sob., niedz. 9-14.15 i 15-17), Skarbiec i Zbrojownia (sob., niedz. 10-15.30), Wystawa „Miasta i zamki królewskie ziemi krakowskiej w dokumentacji” (sob., niedz. 9-15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob., niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15), Muzeum Historyczne — Oddział: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Wystawa scenografii Urszuli Kenar, W. Kuli, A. Sayeda, Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie i rysunkach Franciszka Turka (sob. 9-14, niedz. 9-16), Wieża Ratuszowa (sob., niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe — Oddział: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10-15, niedz. 10-16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r., Gotycka rzeźba południowych Czech (sob. 10-15, niedz. 10-16), Czartoryskich, Jana 19 (sob. 10-15, niedz. 9-15), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze, Cypr starożytny (sob. 10-18, niedz. 11-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Sztuka ludowa Macedonii (sob., niedz. 11-15), Przyrodnice, Sławkowska 17 (sob., niedz. 10-13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: I Targi Plastyki Współczesnej (sob., niedz. 11-18), Galerie: Arkady, pl. Szczepański 3: Wystawa N. Skupnie-

wicza (sob., niedz. 11-18), Krzysztofory, Szczepańska 2: Wystawa J. Kałuckiego (sob., niedz. 11-18), Przymat, Łobzowska 3: Grafika Wyd Literackiego (sob. 9-19, niedz. zamk.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wystawa mlodych malarzy Krakowa (sob., niedz. 10-17), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wystawa twórczości plastycznej hutników (sob., niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob., niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Seni 73 (codz. 9-21), Kopalnia Woli, Wieliczka (codz. 8-18), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki (Czyżyni) (sob., niedz. 10-14).

Dyżury

Sobota

Chirurg.: Trynatarska 11, Chirurg. dzieci.: Prokocim, Neurolog.: Kobierzyn, Urolog.: Kopernika 18, Laryng.: Kopernika 23a, Okulist.: N. Huta, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09. zachorowania i przezozy: 380-50, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-55 (17-22), dla dzieci i mlodzięje 611-42 (15-17), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMoł Kraków 417-60, (sob. 7-22, niedz. 7-20), Zakopane 27-97, N. Sącz 82-70, Żywiec 26-43 (sob. 7-22, niedz. 10-14), N. Targ 29-42 (sob. 7-22, niedz. 15-19), Tarnów 62-75 (sob. 7-15, niedz. 10-14), Informacje o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 565-88, 228-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla dzielnicy N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Poradnia d/s Wychowania Seksualnego Młodzięje tel. 357-66 (14-18) z wyjątkiem sobót, Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8-16).

Niedziela

Chirurg.: Pradnicka 35, Chirurg. dzieci.: Kopernika 40, Neurolog.: Botaniczna 3, Urolog.: Kopernika 18, Laryng.: Kopernika 23a, Okulist.: Kopernika 33.

Apteki

Sobota — Niedziela

Szczepańska 1 (tien), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Pradnicka 85/87, Olsza II, N. Huta: os. Wandy 23 (tien), os. Na Stoku bl. 1.

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmrroku. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 8 do zmrroku.

Radio

PROGRAM I

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Sobota

17.00 Studio Młodych: Radio-kulier. 17.15 „Fonoteka”, 17.50 Rytm,

publ., 20.45 Twarzą w twarz — pr. publ., 21.25 „24 godziny”, 21.35 Muzyka przy kominku — widowisko muzyczne, 21.55 Kurs jez. niemieckiego, 22.35 Program na sroce.

Sroda

16.45 Program dnia, 16.50 Przegląd prasy naukowej — technicznej, 17 Jadłospis dla milionow — pr. publ., 17.30 Swiat w kamerze naszych reporterow, 17.55 O Roku Nauki Polskiej, 18.10 Piensni rozweselajace serce, 18.50 Jesni rozweselajace serce, 18.50 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Przeboje wielkich miast — pr. rozrywkowy TV NRD, 21.15 Na szlaku turystycznym NRD, 22.20 Teatr Kobry — Hary Brent — odc. III, 23.25 Język rosyjski, 23.55 Program na czwartek.

Czwartek

16.55 Program dnia, 17 Wędrowki po Górach Grybowskich, 17.30 Kolorowe spotkania, 18 Oryle — film muz. TWP, 18.25 Więzień — film USA, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teraz lub nigdy — film ang., 21.05 Galeria 33 milionów, 21.30 „24 godziny”, 21.40 Spotkanie z operetką — pr. TV NRD, 22.45 Program na piątek.

Piątek

17 Program dnia, 17.05 Wyprawy, 17.30 Polski film dokument., 18.05 O Kongresie Nauki Polskiej, 18.20 Wiosna w puszczy, 18.30 Kurs podstawowy jez. angielskiego, 19. Wczesny odgrusnia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Batalion Izorski — film weg., 21.45 Solowiej Siedoj i jego żołnierskie piosenki — ra-

dziecki pr. rozrywk., 22.30 „24 godziny”, 22.40 Klub dobrej roboty, 23.20 Język francuski, 23.50 Program na sobote.

Sobota

16.50 Program dnia, 16.55 Polska oczami dokument., 17.45 Najszczęśliwsze lata — pr. publ., 18.25 Na wielkiej rafie — człowiek i morze, 18.50 Kurs jez. niemieckiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Na peryferiach wielkiego miasta — film wi, 21.45 „24 godziny”, 21.55 Z bliska i z daleka — magazyn kulturalny, 22.20 Studio Jazzone, 23 Kurs podstawowy języka angielskiego, 23.30 Program II proponuje, 23.40 Program na niedziale.

Niedziela

15.20 Program dnia, 15.30 Legenda Baltycka — felieton filmowy, 15.35 Kołobrzесьkie słoneczko, 15.55 Latający Holender, 16.10 Ballada morską, 16.15 Morze w mitach i legendach, 16.45 Peryskop — wydanie magazynu wojewódzkiego, 16.55 Ballada morską, 17 Uruchomić port — rep., 17.20 Z portów i mór — pr. studyjno — filmowy, 17.50 Rozmowy z ministrami — Włodzimierz Łajczakiem i Jerzym Szopa, 18.05 Bryza — Kronika filmowa Wybrzeża, 18.25 Ballada morską, 18.30 Morze 2000 — rep., 18.45 Ballada morską, 18.50 „Polonez” wraca do kraju — rep., 19.15 Ballada morską, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Kapitan — film o „Darze Pomorza”, 20.35 Wraki — film pol., 21.50 Sopot w wiosennej szacie — pr. rozrywkowy, 22.50 Program na wtorek.

aktualny, 18.45 Kabarek reklamowy, 19.00 XI-ty Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Bład profesora Jordana” słuch. Ivana Bukovcana, 20.00 Muzyka, 20.10 Z twórczości Ludwika van Beethovena, 21.00 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Ralph Kirkpatrick gra sonaty klawesynowe Domenico Scarlatti, 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie, 21.50 Chór mieszany Radia i Telewizji Węgierskiej dyr. Ferenc Szapson, 22.01 Krakowские aktualności sportowe, 22.15 Tr. pr. z Rzeszowa (RZ), 22.30 Muzyka Faure'go i Ravela, 23.30 Wiadomości, 23.40 J. Haydn — IV kwartet fletowy G-dur.

PROGRAM III

Sobota

17 Ekspresem przez świat, 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu” — odc. pow. B. Wasiljewa, 17.15 Mój magnetofon, 17.40 Wycieczki historyczne — gawęda, 17.50 Sami teg; chcieliście, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Antologia miniatury muzycznej — gaglardi, 19 Ekspresem przez świat, 19.05 Zienki śpiewany A. Osieckiej i J. Ptaszyna — Wróblewskiego, 19.20 Książka tygodnia, L. Panduro: „Inny świat Daniela”, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20 Korowód taneczny, 21.50 Opera tygodnia: G. Verdi: „Falstaff”, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Feliciano, 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dziękujemy „Kuzynka Bietka” — odc. 11, 22.45 Trochę tanga..., 23.05 Wieczorne spotkanie z M. Nascimem, 23.50 — 24 Na dobranoc gra J. Mulligan.

Niedziela

6.05 Melodie — przebudzanki, 7 Poczłtówka dźwiękowa z Grecji, 7.15 Polityka dla wszystkich, 7.30 Spotkanie z G. Harrisonem, 8.10 Kłaker — magazyn filatelistyczny, 8.30 Ekspresem przez świat, 8.35 Niedzielne rytmy, 9 „Jak tu cicho o zmierzchu” — odc. pow. B. Wasiljewa, 9.10 Grające listy — aud. R. Waschki, 9.35 Gdy się mówi „A...” — aud. publ., 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy, 11.25 Zapomniane koncerty fortepiano-we, 12.05 „Atlanty w ogniu” — cz. III studniowiska dokumentalnego W. Brodnickiego, 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olympia”, 13 Tydzień na UKF, 13.15 Przeboje z nowych płyt, 14 Ekspresem przez świat, 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia, 14.30 J. S. Bach: Capriccio na odjazd ukochanego brata, 14.45 Za kierownicą, 15.10 Współczesni tradycjonaliści jazzu, 15.30 Znajomi z encyklopedii, 15.50 Zwierzenia prezentera, 16.15 Basnie? — Własnie!, 16.35 „Zabawy przyszłości” — gra zespól Fleetwood Mac, 16.45 Piosenki z „Włoskiego buta”, 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu” — odc. pow. B. Wasiljewa, 17.15 Mój magnetofon, 17.40 „Prawo do uszenia szelek” — słuch. J. Janickiego, 18.12 Szlagiery starego kina, 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki, 19 Ekspresem przez świat, 19.20 Lekturny, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20.10 Wielkie recitale, 21.05 Analogie poetyckie: Staruszkowie, 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół, 21.50 Opera tygodnia: G. Verdi: Falstaff, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Feliciano, 22.20 Ludzie sztuki: E. Lipiński, 22.35 Nieznane nagrania B. Holdaya, 23.05 Kwartety paryskie Telemanna — gra Zespól Barokowy z Heidelbergu, 23.20 Poezja śpiewana, 23.50 — 24 Na dobranoc gra I. Romanoff.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

„NAFTOBUDOWA”

KRAKÓW, ul. LUBICZ nr 25

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1973/74 — do klasy pierwszej w zawodzie:

◆ **montera maszyn i urządzeń przemysłowych.**

Nauka trwa 3 lata w Przekształceniowej Szkole Zawodowej KZS „Solvay” — w Krakowie, ul. Zakopiańska 58.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- ◆ w klasie I — 150 zł
- ◆ w klasie II — 320 zł
- ◆ w klasie III — około 800 zł.

Po ukończeniu nauki praca w zarządach budowlano-montażowych PP „Naftobudowa”.

Po przepracowaniu 1 roku istnieje możliwość wyjazdu do prac prowadzonych przez PP „Naftobudowa” poza granicami kraju.

Wymagane dokumenty:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- karta informacyjna ze szkoły
- 2 fotografie.

Podania należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia PP „Naftobudowa” — Kraków, ul. Lubicz nr 25, pokój 606, VI piętro, w godzinach 7—9 — telefon nr 587-47, wewn. 520 lub 609.

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”

w Krakowie-Nowej Hucie

ogłasza wpisy uczniów

do klas pierwszych, na rok szkolny 1973/74

w zawodach i wieku:

- ◆ murarz — od 15 lat
- ◆ cieśla — od 15 lat
- ◆ betoniarz-zbrojarz — od 15 lat
- ◆ malarz budowlany — od 16 lat
- ◆ posadzkarz — od 17 lat
- ◆ dekarz-blacharz — od 17 lat
- ◆ monter konstrukcji stalowych — od 16 lat
- ◆ ślusarz-spawacz — od 16 lat
- ◆ monter wewnętrznych instalacji budowlanych — od 16 lat.

Uczniowie otrzymują:

- 1) a) wynagrodzenie miesięczne dla zawodów: murarz, cieśla, betoniarz-zbrojarz, malarz, posadzkarz, dekarz-blacharz:
 - ◆ w klasie I — 360—520 zł, w zależności od wieku
 - ◆ w klasie II — 600 zł plus premia do 25 proc.
- b) wynagrodzenie miesięczne dla zawodów: ślusarz-spawacz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, monter konstrukcji stalowych:
 - ◆ w klasie I — 150—260 zł, w zależności od wieku
 - ◆ w klasie II — 380 zł
 - ◆ w klasie III — 850 zł plus premia do 25 proc.
- 2) ubranie i buty wyjściowe, biała koszula, o łącznej wartości około 2.000 zł
- 3) pełny asortyment ubrań roboczych i obuwia, letnich i zimowych do praktycznej nauki zawodu
- 4) bezpłatne zakwaterowanie w internacie (uczniowie w zawodach mechanicznych nie otrzymują mieszkania w internacie)
- 5) wyżywienie w stołówce internatu, przy czym wyżywienie po kosztach zniżonych pokrywane jest z wynagrodzenia ucznia (koszt wyżywienia 19,30 zł dziennie)
- 6) codziennie dodatkowy bezpłatny posiłek regeneracyjny (800 kal.)
- 7) bezpłatny dojazd na zajęcia praktyczne z miejsca zakwaterowania.

Uczniowie mają możliwość uzyskania prawa jazdy na kursach prowadzonych w szkole, w godzinach popołudniowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentowi Zasadniczej Szkoły Budowlanej możliwość dalszego kształcenia się w wieczorowym Technikum Budowlanym, mieszczącym się w tym samym budynku szkolnym.

Przy wpisie do szkoły należy przedłożyć:

- 1) podanie z określonym zawodem
- 2) życiorys
- 3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 4) świadectwo zdrowia
- 5) fotografie — 5 sztuk
- 6) metrykę lub tymczasowy dowód tożsamości (do zameldowania).

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, codziennie w godzinach od 7 do 15, tel. 443-95.

Dojazd do szkoły z dworca tramwajem nr 4 do placu Centralnego w Nowej Hucie, a następnie tramwajem nr 14, 16 lub 20 w kierunku Bieńczyce do przedostatniego przystanku, albo z Centrum Krakowa tramwajem nr 1 bezpośrednio do przedostatniego przystanku.

Praca

STOLARZ kwalifikowany, samodzielny — poszukuje pracy. Oferty 8297 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ kierowcę-mechanika, do samochodu ciężarowego marki „Skoda”. — Telefon 370-79 lub oferty 8169 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ uczniów do praktyki — pracowników przyuczonych i czeladników. Zakład malarski, Edward Maciół, os. Krowodrza, ul. Krowoderskich Zuchów 26/24, godz. 18—20. 8235-g

Sprzedzi

WARSZAWĘ 224 — sprzedam. Jerzy Sliwa, Słomniki, osiedle Szkolne, blok 3/4, po godzinie 16. 8233-g

VOLKSWAGEN 1200 — eksportowy, stary model, w dobrym stanie — sprzedam. Oferty 8290 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SYRENE 103 — w dobrym stanie, sprzedam. — Cena 21.000 zł. Telefon 241-54. 8171-g

ZASTAWĘ 750, sprzedam. Kraków-Bronowice, Złoty Róg 26/b. 8180-g

TAKSOMETR Argo — małe — sprzedam, ul. Rakowicka 81. 8331-g

PUDŁA średniego, czarne, po międzynarodowym championie — sprzedam. Kraków, tel. 507-94.

Z POWODU wyjazdu — sprzedam Fiat 125 P. Telefon 342-07. 8397-g

SYRENA 105 — wylosowana w PKO — sprzedam. Oferty 8429 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SYRENA 104 — sprzedam. Kraków, Krzywy Zaulek 6/36 (osiedle Rydla) — po godzinie 17. 8440-g

SKUTER Lambretta, mało używany, okazjnie sprzedam. Halczyzna 14.

Lokale

POSZUKUJE garsoniery na okres roku. — Oferty 8168 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pilnie małego pokoju w willi z ogrodem. Oferty 8404 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE niekremującego pokoju z używalnością łazienki, lub garsoniery. Oferty 8496 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe, z telefonem, parter, w pobliżu sądów, i pokój z telefonem oraz używalnością przynależności, w superkomfortowym mieszkaniu, w śródmieściu — zamienię na 3-pokojowe superkomfortowe, z telefonem. Oferty 8086 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pokoju w centrum Krakowa, superkomfortowego, z oddzielnym wejściem i telefonem — dla dwóch studentek medycyny. — Oferty 8089 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„SPOLEM” — Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie — zatrudni natychmiast: — **SPRZEDAWCÓW** do pracy w SDH „Jubilat” — oraz w sklepach branży spożywczej i przemysłowej — **KASJERKI** do SDH „Jubilat” — **AJENTÓW** do prowadzenia kiosków i bufetów — **KELNERKI** do kawiarni — **KONSERWATORA** urządzeń chłodniczych — **MAGAZYNIERA** do ciastkarni — **KIEROWCĘ** z II kat. prawa jazdy, — **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH**.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych PSS — Kraków, al. Krasińskiego nr 1, pokój 521, telefon 581-65. K-5581

REWIDENTA KSIĘGOWEGO, STARSZĄ KSIĘGOWĄ, MASZYNISTKĘ, SPEDYTORÓW TRANSPORTU, REFERENTA HANDLOWEGO, ZAOPATRZENIOWCA, ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA działu handlowego, **MAGAZYNIERÓW, OPERATORÓW** podnośników widlowych, **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** magazynowych i transportowych, **MECHANIKĄ** samochodowego, **MONTERA** warsztatowego, **KONSERWATORA** maszyn rolniczych, **REFERENTA KADR** z biegłą znajomością maszynopisma, **KASJERKĘ** — zatrudni natychmiast „AGROMA” — Kraków-Batowice (dojazd autobusem zakładu — 5 km), tel. 362-30 do 35.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział Przewozów Osobowych w Krakowie zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa:

- **KONDUKTORÓW REWIZYJNYCH** (mężczyzn) z terenu miasta Krakowa oraz zamiejscowych na warunkach dojazdu do pracy:
- **KIEROWCÓW** autobusów z prawem jazdy kat. „D” względnie kat. „C” spełniających warunki do uzyskania kat. „D”
- **MONTERÓW-MECHANIKÓW** samochodowych
- **KONDUKTORÓW** autobusowych (mężczyzn i kobiety).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych Oddziału Kraków, ul. Cystersów 15, pokój 4, w godz. od 8 do 12. K-5163

Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL” (dawne Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina) Generalny Wykonawca Budów: Huty im. Lenina, Huty „Katowice”, Huty „Zawiercie” — ogłasza, że zgrupowane w Zjednoczeniu przedsiębiorstwa zatrudnią następujących pracowników:

- 20 **KIEROWNIKÓW** budów, 30 **MAJSTRÓW** budowy, **PROJEKTANTÓW**, 10 **ASYSTENTÓW** projektantów, oraz **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH** na staż pracy.
- 110 **MURARZY**, 80 **TYNKARZY**, 70 **BETONIARZY**, 150 **CIEŚLI**, 140 **STOLARZY**, 40 **ZBROJARZY**, 40 **SZKLARZY**, 40 **DEKARZY**, 50 **BLACHARZY**, 30 **LA-STRIKARZY**, 25 **FLIZIARZY**, 50 **OPERATORÓW** sprzętu ciężkiego i średniego, 45 **OPERATORÓW** dźwigów samojezdnych i samochodowych, 25 **POMOCNIKÓW** operatorów, 80 **ŚLUSARZY** remontowych, warsztatowych, konstrukcyjnych, 90 **SPAWACZY** elektryczno-gazowych, 60 **MONTERÓW** konstrukcji stalowych, rusztowań rurowych, 30 **MECHANIKÓW** samochodowych, ciągników, silnikowych, 7 **ELEKTROMONTERÓW**, 8 **ELEKTRYKÓW** samochodowych, 10 sprzętu budowlanego, 5 **MONTERÓW** instalacji sanitarnych, wodno-kanalizacyjnych, 45 **KIEROWCÓW** samochodowych z I i II kat. prawa jazdy, 25 **KIEROWCÓW-MECHANIKÓW**, 5 **BLACHARZY** karoseryjnych, **ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH** w wyżej wymienionych zawodach oraz 150 **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych.

Podległe Zjednoczeniu przedsiębiorstwa zapewniają warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie oraz możliwości uzyskania dodatkowych specjalnych premii i nagród określonych odrębnymi przepisami, odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele lub zakwaterowanie w prywatnych mieszkaniach, stołówki, opieka lekarska), możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym). Informacji dla kandydatów do pracy na danych budowach udziela:

- Wydział Zatrudnienia i Plac Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” — Kraków-Nowa Huta, telefon 428-74
- Dział Zatrudnienia i Plac Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” — Dąbrowa Górnicza, ul. Tworzeń 101, telefon 62-36-30 Sosnowiec
- Dział Zatrudnienia i Plac Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-1” — Zawiercie, ul. Żelazna 32 — telefon 240-01.

Nieruchomości

KRAKÓW — ul. Kasprowicka, mały dom, zajety, ogródek, 3 wolne sutereny, garaż, możliwość nadbudowy — sprzedam. Oferty: Tamka 31 m. 12 — 00—355 Warszawa. K-5520

Różne

GARAŻ do wynajęcia przy pięci salwatorskiej. — Tel. 582-43, godz. 18—20.

ODSTĄPIĘ grobowiec na cztery osoby, na cmentarzu Rakowickim, Kraków, ul. Bitwy pod Lenino 5 m. 74. 8150-g

PRZYJMĘ wspólnika do gospodarstwa ogrodniczego i hodowlanego w Krakowie, z wkładem gotówkowym i współpracą. Dam mieszkanie — pokój, kuchnia. Oferty 8051 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 8447-g

HOLOWANIE

uszkodzonych

SAMOCODÓW

OSOBOWYCH i DOSTAWCZYCH

wykonuje Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno-Warsztatowa „SPKW” — **KRAKÓW**, ul. **WRZESIŃSKA 13** — telefon nr 265-27 lub 263-61 wewn. 8 — w godzinach 7—15, w soboty: 7—13.

WYPOŻYCZALNIA pięknych strojów ślubnych — przyjmuje zamówienia na czerwiec, lipiec, sierpień. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. 8447-g 8385-g

NA WCZASY, urlopy rodzinne — najwygodniej wyjedziesz taksówką 1143. Do przewozu bagażu posiadajemy przyczepę. Zamówienia: tel. 268-43.

Cementownia «NOWA HUTA» w Krakowie

zatrudni natychmiast

- **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko kierownika Sekcji Dokumentacji Technicznej w Dziale Głównego Mechanika
- **ST. MISTRZA ZMIANOWEGO** w Wydziale Pakowni — wymagane średnie wykształcenie
- **KIEROWCĘ** z I lub II kategorią prawa jazdy
- **5 PAKOWCZY CEMENTU** w Wydziale Pakowni
- **4 MŁYNARZY** surowców mineralnych
- **3 MOTOROWYCH** młynów cementu
- **4 SMAROWNIKÓW** maszyn i urządzeń
- **3 OPERATORÓW** zespołu przenośników
- **4 ŚLUSARZY** remontowych
- **2 SPAWACZY** remontowych
- **2 ELEKTROMONTERÓW**
- **4 MANEWRÓWYCH** z uprawnieniami PKP
- **3 APARATOWYCH** odpylania.

Praca w systemie 4-brygadowym. Istnieje możliwość otrzymania dodatkowych premii za ponadplanową produkcję. — Przysługuje deputat węglowy. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione.

Zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia, Plac i Kadr Cementowni „NOWA HUTA”. — Dojazd tramwajem linii nr 15, 14 i 20.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”

przyjmuje

ABSOLWENTÓW KLAS ÓSMYCH

z terenu Krakowa do nauki atrakcyjnego i dobrze płatnego zawodu w następujących specjalnościach:

- ◆ **montera konstrukcji stalowych i urządzeń przemysłowych**
- ◆ **operatora — mechanika sprzętu budowlanego.**

Nauka rozpocznie się 1 września 1973 r. i trwać będzie, zależnie od zawodu, 2 lub 3 lata.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, przez następne trzy dni uczeń będzie uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, do której zostanie skierowany.

Warunki przyjęcia:

- 1) świadectwo urodzenia
- 2) świadectwo lekarskie stwierdzające, że dany rodzaj zatrudnienia nie zagraża zdrowiu
- 3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (8 klasy)
- 4) nie przekroczony 18 rok życia
- 5) stałe miejsce zamieszkania w Krakowie
- 6) zgoda wyrażona na piśmie przez prawnego opiekuna na zawarcie umowy o naukę zawodu (dot. młodocianych, którzy nie ukończyli 16 roku życia).

Uczniom w zakresie nauki zawodu w zakładzie pracy przysługują:

- ◆ w I roku nauki zawodu wynagrodzenie miesięczne w wysokości 250—520 zł
- ◆ w II roku nauki zawodu wynagrodzenie miesięczne w wysokości 420—600 zł
- ◆ w III roku nauki zawodu 800 zł miesięcznie.

Młodocianym powyżej 16 lat w okresie II roku nauki zawodu oraz wszystkim młodocianym w III roku nauki zawodu może być przyznana premia uznaniowa za jakościowe wyniki pracy, w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

Uczniowie ponadto otrzymują bezpłatnie:

- 1) ubranie wyjściowe i inne składniki garderoby, o ogólnej wartości 2.000 zł (raz w roku)
- 2) odzież i obuwie robocze
- 3) codzienny posiłek regeneracyjny
- 4) opiekę lekarską.

Podania o przyjęcie należy składać w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia, pokój nr 4, „Mostostal” Nowa Huta — Kombinat, telefon nr 401-80, wewn. 46, codziennie w godzinach 8—13.

Ilość miejsc ograniczona.

Po ukończeniu nauki uczniowie mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i miasta Krakowa.

T. Ochot (Gwardia Katowice) liderem XIII MWG



W zaległym meczu ekstraklasy

Która z drużyn gwardyjskich lepsza?

Z UWAGI NA WYJAZD MŁODZIEŻOWEJ REPREZENTACJI KRAKOWA DO NRF I UDZIAŁ W TEJ DRUŻYNIE KILKU GRACZY WISŁY (KUSTO, KAPKA, BRACIA STOLCZYKOWIE, POKRYWA, GAZDA) LIGOWY MECZ JEDENASTKI KRAKOWSKIEJ Z WARSZAWSKĄ GWARDIĄ ZOSTAŁ PRZESUNIĘTY Z MINIONEJ NIEDZIELI NA DZIS.

Kiedy pytałem trenera krakowian — J. Steckiwa o nastroje w zespole przed tym ważnym prestiżowo meczem, określił on stan jako „ciszę przed burzą”. Wiślacy intensywnie ćwiczyli, rano indywidualnie, popołudniami lub wieczorem przy świetle elektrycznym zespołowo, szykując się do walki z federacyjnym przeciwnikiem. Piłkarze warszawscy także „ładowali akumulatory” na specjalnym zgrupowaniu przedmeczowym w Zakopa-

nem. Szykują się obie strony do zaciętej rywalizacji, zanosi się więc na emocjonujące widowisko, a z uwagi na poziom reprezentowany przez zawodników także na dobrą grę.

W tabeli ligowej po 23 rozegranych spotkaniach obydwie drużyny mają taką samą ilość uzyskanych punktów — po 27, ale dzięki lepszemu stosunkowi bramek warszawiacy znajdują się na 3, a krakowianie na 6 miejscu (przedzielają je Górnik i ŁKS mające także po 27 pkt.). Spotkanie dzisiejsze będzie więc nie tylko współzawodnictwem o miano lepszej spośród dwóch Gwardii, ale też o 3 lokatę w tabeli. Wygrana wiślaków daje im 3 miejsce z przewagą dwóch punktów nad najgroźniejszymi konkurentami i ze stratą zaledwie 1 pkt. do drugiej w klasyfikacji drużyny Ruchu. Jest więc o co walczyć, gdyż wicemistrzostwo, a teoretycznie nawet mistrzostwo leży w zasięgu naszej drużyny.

Ten sam cel przyświeca jednak i gwardziście, którzy od szeregu tygodni z uporem walczą o czołową lokatę. Do meczu w Krakowie przykładają ogromne znaczenie, będą z pewnością starali się zrewanżować wiślakom za jesienną przegraną u siebie 0:1 (zwycką bramkę strzelił wówczas K. Kmieć).

Drugi zaległy mecz rozegrany zostanie w Łodzi, gdzie ŁKS podejmie sosnowieckie Zagłębie, aktualnie zajmujące przedostatnią lokatę w tabeli. Teoretycznie łodzianie są zdecydowanymi faworytami, szczególnie po ostatniej wygranej w Zabru z Górnikami 3:1, ale broniąca się przed degradacją

drużyna Jarosika, może spłatać gospodarzom przykrą niespodziankę.

Piłkarze II ligi rozegrają pełną kolejkę spotkań, już przedostatnią w tym sezonie. Hutnik walczący o 3 miejsce w tabeli (mówi się bowiem coraz głośnie o możliwości powiększenia ekstraklasy do 16 drużyn) przystąpi do Bydgoszczy, gdzie zmierzą z Zawiszą 2:2, pojechał do Kamienia przygotowując się do meczu z Piastem w Gliwicach. Mamy nadzieję, że hutnicy zdołają uzyskać przynajmniej jeden punkt.

A oto zestaw par: Piast — Hutnik (0:1), Arka — Górnik (1:2), GKS — Mikulczyce (1:1), Nivka — Lechia (2:3), Stal — Śląsk (1:1), Star — Wisłoka (2:0), Szombierki — Widzew (1:1), Urania — Zawisza (0:1). (jl)

Kto awansuje do I ligi szczypiornistek?

W CZWARTEK w Krapkowicach, koło Opola, rozpocznie się turniej piłki ręcznej kobiet o wejście do I ligi. W turnieju startują dwie drużyny, które opuściły ekstraklasę i dwa zespoły, które zajęły drugie miejsca w grupach II ligi, tzn. Wanda Nowa Huta i Pogoń Szczecin oraz Cracovia i AZS Katowice.

Dotychczasowe wyniki turnieju: Cracovia — Wanda 19:14 (9:5), Pogoń — AZS 13:6 (4:2), Pogoń — Cracovia 9:3 (5:4), Wanda — AZS 17:16 (9:7). W turnieju prowadzi Pogoń 4 pkt. przed Cracovią 2 pkt., Wandą 2 pkt. i AZS-em 0 pkt. O awansie do I ligi zadecydują dzisiejsze spotkania: Cracovia — AZS i Wanda — Pogoń.

WCZORAJ kolarze, uczestniczący w XIII Małopolskim Wyścigu Górskim, mieli do przejechania dwa etapy: pierwszy prowadził ze Szczawnicy do Grybowa (108 km), drugim zaś była jazda indywidualna na czas z Grybowa do Nowego Sącza.

Na trasie ze Szczawnicy do Grybowa obserwowaliśmy ciekawą walkę. Najpierw ucieczkę zainicjowali: **Budek i Rzepka** (Unia Oświęcim), i w tej to kolejności przejechali oni linię premiową górskiej na Ostrzej Bardzo dobrą formę wykazał Rzepka, który wygrał drugą premię górską na Wysokim a następnie przez 50 km był na czele wyścigu, początkowo z Budkiem, a później, gdy ten osłabł, z Klimczykiem. Dopiero na 20 km przed metą peleton doszedł tę dwójkę. Wtedy to właśnie do przodu wyskoczył Andrzejewski i Banak. Andrzejewski narzucił bardzo ostre tempo i samotnie wjechał na metę w Grybowie.

WYNIKI II ETAPU: 1. Andrzejewski (LZS Poznań) 2.31,56 godz., 2. Banak (SHL Kielce) 2.32,50 godz., 3. Pfeifer (Górnik Wałbrzych) 2.34,20 godz.

Po krótkiej przerwie, kolarze wystartowali do trzeciego etapu. Była nim, jak już wspomnieliśmy, indywidualna jazda na czas z Grybowa do Nowego Sącza. Najszybszym na 32-kilometrowej trasie okazał się **Tadeusz Ochot** (Gwardia Katowice), który został liderem wyścigu.

WYNIKI III ETAPU: 1. Ochot (Gwardia Katowice) 46,39 min., 2. Andrzejewski (LZS Poznań) 47,33 min., 3. Dymek (Wisłoka Dębica) 47,56 min.

WYNIKI PO III ETAPACH: 1. Ochot (Gwardia Katowice) 6.42,54 godz., 2. Dymek (Wisłoka Dębica) 6.44,20 godz.

Telegraficznie

ZURICH. Za niesportowy wyczyn podczas meczu Polska — Anglia, FIFA postanowiła ukarać angielskiego piłkarza, Alana Balla, odsunięciem od gry w spotkaniach międzypaństwowych.

PARYŻ. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych trójskok wygrał **Joaquimowski** — 16,40 m, a skok o tyczce **Buciarski** — 5,10 m.

SENDAI. W międzypaństwowym meczu siatkówki mężczyzn Japonia przegrała z NRD 1:3.

WAŁBRZYCH. Bajerowski (Gdynia) ustanowił rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem — 57,78 m.

OLSZTYN. Podczas międzynarodowych zawodów hipicznych konkurs o „Wstęgę Bałtyku” wygrał **Schmitz** (NRF), a konkurs „przeszkód z wyboru” **Kozicki**.

ATENY. Podczas zawodów lekkoatletycznych **Akki Bua** (Uganda) przebiegł 400 m ppł w 50,6 sek.

BARCELONA. W meczu koszykówki mężczyzn reprezentacja Europy pokonała Juventud de Badalona 107:95.

ka Dębica) 6.52,56 godz., 3. Rzepka (Unia Oświęcim) 6.55,16 godz., 4. Puzio (Wisłoka Dębica) 6.55,27 godz., 5. Firkowski (Start Lublin) 6.56,10 godz., 6. Majkowski (Legia) 6.56,22 godz. W punktacji górskiej prowadzi **Rzepka** (Unia Oświęcim) 20 pkt. przed **Klimczykiem** (LZS Kielce) 13 pkt.

Dzisiaj odbędzie się ostatni, czwarty etap XIII Małopolskiego Wyścigu Górskiego. Trasa prowadzi z Nowego Sącza przez Ryto, Zegiestów, Muszynę do Krynicy.

J. FRANDOFERT

„Łokietek“ kończy starty

Trudno rozstać się z oszczepem!

Janusz Sidło, jeden z najwybitniejszych polskich lekkoatletów, kończy karierę sportową. Zadebiutował przed 25 laty i w długiej karierze odniósł wiele wspaniałych sukcesów, zdobywał medale olimpijskie, medale w mistrzostwach Europy, był rekordy świata.

Po raz ostatni Janusz Sidło — zwany „Łokietkiem” — stanie na rozbiegu podczas zbliżającego się Memoriału im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie.

— Czy oznacza to, że w dniu Memoriału nastąpi pańskie pożegnanie ze sportem? — pytamy pana Janusza.

— Nie podobnego. Będzie to tylko mój ostatni start oficjalny. Nie rozstaję się z oszczepem. Przeciwnie, jestem z nim związany bardzo mocno, obecnie jako trener kadry narodowej. Sam rywalizuję jeszcze, często z młodszymi o 20 lat koleżkami, a także z odległością. Wiem, że z czasem wielką satysfakcję będzie mi dawać uzyskanie 70, potem 80 metrów. I to uważam w sporcie za najpiękniejsze. Nie pogoń za rekordem, lecz walka z rywalami oraz z własną słabością daje największą przyjemność w uprawianiu ulubionej dyscypliny. Na takich przynajmniej wzorcach wychowane było moje pokolenie.

— Czy od razu wybrał pan oszczep? — Nie. Uprawiałem różne dyscypliny — piłkę nożną, hokej, gry zespołowe. Dopiero za namową trenerów spróbowałem sił w oszczepie.

— Jak wykazało 25 minionych lat — był to bardzo słuszny wybór. Jakiej wartości natury ogólniejszej dało panu uprawianie sportu? — Przede wszystkim bilet

wolnego przejazdu do wszystkich niemal krajów świata. A co za tym idzie — poznanie ludzi, obyczajów, nawiązywanie przyjaźni.

— Najwięksi z nich, dawni i późniejsi pańscy rywale wystąpią podczas Memoriału?

— Tak. PZLA zaprosił do memoriałowego konkursu czołowych oszczepników świata z mistrzem olimpijskim Wolfermannem (NRF), Łussem (ZSRR), Siltionem (Finlandia) i Schmidtem (USA). Honorowymi gośćmi Memoriału będą Francuz Macquet, Norweg Danielsen, Węgier Kulcsar, Włoch Lièvre i reprezentant ZSRR Cybulenko.

— Zanosi się więc na wspaniały konkurs. Zjemy powodzenia.

Marek Bierut



Mistrzostwa sztangistów w Madrycie

NA odbywających się w Madrycie mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów rozegrano wczoraj konkursy w wadze półciężkiej. Złoty medal wywalczył **Ryzankow** (ZSRR) 352,5 kg, srebrny — **Rusew** (Bułgaria) 335 kg, brązowy **Zielecke** (NRD) 332,5 kg. **Sochański** (Polska) zajął piątą lokatę — 325 kg.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PILKA NOŻNA
Godz. 19. Boisko Wisły: Wisła — Gwardia (I liga)
Godz. 17. Boisko Cracovii: Cracovia — Wawel (liga okręgowa)
LEKKA ATLETYKA
Godz. 17. Stadion Wawelu: Międzynarodowe mistrzostwa Krakowa
KAJAKI
Godz. 16. Przystań Nadwiślańska: Mistrzostwa okręgu

Jutro

LEKKA ATLETYKA
Godz. 10. Stadion Wawelu: Międzynarodowe mistrzostwa Krakowa
PILKA NOŻNA
Godz. 17. Boisko Wawelu: Garbarnia — Stal (liga międzyokręgowa)
Godz. 11. Boisko Wisły: Wisła Ib — Fابłok (liga okręgowa)
KAJAKI
Godz. 16. Przystań Nadwiślańska: Mistrzostwa okręgu

Z życia TKKF

Na zakończenie „Tygodnia Kultury Fizycznej” rozegrano w Niepolomicach imprezę sportowo-rekreacyjną. Na program imprezy złożyły się: marsz po zdrowie, konkurs podnoszenia ciężarka, przelęganie liny, dwuboju desantowy, zawody strzeleckie i konkursy sprawnościowe dla dzieci.

W turnieju przelęgania liny zwyciężył zespół pod kierunkiem **M. Chmiela**, a w tej samej konkurencji w wydaniu kobiet drużyna „dowodzona” przez **M. Kopytowską**. W dwuboju desantowym najlepszą okazała się para **Kopytowska — Rogala**, konkurs podnoszenia ciężarka wygrał **J. Kowalski** a najlepszą strzelali **M. Rogala** i **J. Kowalski**. W konkursach dziecięcych najbardziej sprawnymi okazali się **Magda Szostakowska** i **Roman Dybczak**.

Ze sportu szkolnego

OSTATNIO odbył się finał turnieju „Baw się razem z nami”, zorganizowany dla dzieci z klas I—IV szkół podstawowych przez **Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy i Kuratorium**.

W turnieju startowało blisko 70 szkół z Krakowa, Tarnowa i Brzeska. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła nr 4 Kraków (dzielnica Śródmieście) 45 pkt., drugie — Szkoła nr 56 Kraków (dzielnica Podgórze) 39 pkt., a trzecie Szkoła nr 1 Jadownik (powiat Brzesko) 36 pkt. Turniej finałowy prowadził mgr **Władysław Sokolnicki**, a nagrody zwycięzcom (ufundowane przez Krakowską Telewizję) wręczył kurator, mgr **Jan Nowak**.

ZAKOŃCZYŁY się rozgrywki miejskiej ligi dziewcząt i chłopców w piłce ręcznej szkół podstawowych. Wśród dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 88 przed Szkołami nr nr 95 i 91, a wśród chłopców Szkoła Podstawowa nr 101 przed Szkołami nr nr 96 i 114.

— Ale pan nie może tu dłużej mieszkać! — zawołała Bee, spoglądając z niechęcią na pokój i las kominów za oknem.

— Zapewniam panią, że mieszkałem czasem o wiele gorzej...

— Może to prawda, ale nie ma żadnego powodu, aby pan tu pozostał. Jeśli to kwestia braku pieniędzy, to pan może je otrzymać...

— Dziękuję za propozycję pożyczki, ale... pragnę pozostać tutaj.

— Czy pan chce tym okazać swą niezależność?

— To nie o to chodzi. Tutaj jest spokojnie i wygodnie, wszystko mam pod ręką i jest — nazwijmy to — zacisznie, a to osoba przebywająca często w ludzkich skupiskach wysoko cenii.

— A więc dobrze! Pozostanie pan tutaj. Czy jest jednak coś, co moglibyśmy... co pan chciałby otrzymać?

— Przydałoby mi się jeszcze jedno ubranie...

— A więc pan Sandal wypłacił panu pewną kwotę na ten cel. I poda panu adres swego krawca — dodała pośpiesznie, gdyż przyszło jej na myśl, jaką sensację spowodowałyby wejście młodzieńca do krawca, u którego szły ubrania Simon.

— Czy nie mogę iść do **Waltersa**, jak dawniej? — spytał, a gdy przez chwilę nie mogła wykrztusić słowa, dodał: — Może firma już nie istnieje?

— Ależ nie, tylko pana wejście do tego zakładu wymagałoby wyjaśnień.

Wtedy przyszło jej na myśl, że nietrudno było dowiedzieć się, u którego krawca ubiera się młody Ashby. — Rodzinie nic nie mówiał o panu — rzekła, szykując się do odejścia. — Uznaliśmy, że lepiej będzie odłożyć to do czasu aż — jak to określił pan Sandal — sprawa nie zostanie ostatecznie wyklarowana.

W tym momencie spostrzegła blysk rozbawienia w jego oczach i zjednoczyła ich wewnętrzna wesołość.

— Rozumiem — stwierdził lakonicznie.



Stojąc już we drzwiach, kobieta odwróciła się, aby wypowiedzieć słowa pożegnania. Młodzieniec stał na środku pokoiku, obserwując Bee i pozwalając prawnikowi pilotować ją ku wyjściu. Wtedy pannie Ashby przybysz wydał się samotny. Pomyślała, że jeśli to jest Patrick, powracający do domu — to nie może pożegnać go, jak przynależnego znajomego. Podszła więc ponownie do niego, delikatnie ujęła w dłoń jego twarz i pocałowała w policzek, witając go w ten sposób w rodzinnym gronie.

ROZDZIAŁ ÓSMY

A więc firma **Cosset, Thring i Noble** rozpoczęła dochodzenie, a panna Bee powróciła do **Latchetts**, aby zająć się problemem przesunięcia na późniejszą datę obchodów do jęcia do pełnoletności Simona. Czy dzieciom ma powiedzieć o przybyści, zanim upewni się, że to Patrick? A jeśli tego nie uczyni, to jaki pretekst poda, aby uroczystość nie odbyła się w ustalonym terminie? Pan Sandal był przeciwny natychmiastowemu powiadomieniu rodu, może pod wpływem nieprzychylnych opinii **Macdermotta**. Stary prawnik twierdził, że należy przedtem sprawdzić historię opowiedzianą przez pretendenta, a Bee zgodziła się na to. Jeśli młodzieniec z pokoiku w **Pimlico** nie udowodni, że jest Patrickiem, to dzieci nigdy nie dowiedzą się o tym incydencie. Wtedy powie o tym jedynie Simonowi dla ostrzeżenia go przed podobnymi oszustami na

przyszłość. Trudno było tylko pogodzić utrzymanie tajemnicy z przełożeniem uroczystości na później.

Na szczęście los okazał się dla niej łaskawy, a z trudności wywabiał ją stryjeczny dziadek, **Charles**, który zatelegrafował, że wycofuje się wreszcie definitywnie z interesów i że pragnąłby wziąć udział w rodzinnym święcie. Starszy pan przebywał obecnie na Dalekim Wschodzie, a — ponieważ nie miał zaufania do samolotów — powrót jego będzie trwał pewnie dość długo. Stryjeczni dziadkowie nie są zazwyczaj zbyt ważną figurą w rodzinie, ale tu było inaczej: dziadek **Charles** posyłał dzieciom prezenty, wprawdzie czasem niezbyt stosowne dla ich wieku, ale przy zbliżającym się dniu urodzin, czy świąt Bożego Narodzenia każde z nich zastanawiało się, co też dostanie tym razem. Panna Ashby sądziła ponadto, że Simon nie zechce urazić starszego krewniaka, który nie będąc wprawdzie bogatym, gdyż całe życie rozdawał majątek zbyt szczerą ręką, był jednak zamożny. Mimo beztróskiego sposobu bycia i swobodnego wdzięku Simona można było być pewnym że ma on umysł bardzo praktyczny.

Odłożenie terminu uroczystości rodzina przyjęła z rezygnacją, a reszta zaproszonych gości rozumiała, że jest czymś naturalnym zaniechanie na przyjazd krewniaka. Bee wykorzystała jeden z wieczorów na zrobienie poprawek daty na zaproszeniach, dziękując w duchu niebiosom za ten świetny pretekst. Była w dziwnym nastroju: pragnęła, aby młodzieniec okazał się **Patrickiem Ashby**, ale zarazem rozumiała, że byłoby o wiele lepiej dla wszystkich zainteresowanych gdyby tego nie udowodnił. Siędem ósmych jej serca pragnęło powrotu **Patricka**, ale jedna ósma wdzygała się przed wstrząsem w rodzinnym gronie, jaki ten powrót spowodowałby bez wątpienia. Stan ten sprawiał, że panna Ashby była wciąż roztargniona i zdenerwowana, aż **Ruth**, w nieobecności cioci, pytała czy nikt nie wie o jakimś tajemnym zmartwieniu cioci Bee.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

(20)